Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 22 marca 1937 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Konferencja Ben-Guriona z Wysokim Komisarzem

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. W dniu dzisiejszym Wysoki Komisarz Palestyny przyjął na dłuższej konferencji Dawida Ben Guriona z którym omówił sytuację i stan bezpieczeństwa w Palestynie w związku ze wzmożoną ostatnio falą terroru arabskiego.

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. W związku z oczekiwanymi decyzjami politycznymi w sprawie Palestyny, organ muftiego „Al Liwa" domaga się wysłania nowej delegacji arabskiej do Londynu, aby wpłynąć na opinię angielską. Wpłynąć na rząd — pisze „Al Liwa" — można poprzez oddziaływanie angielskiej opinii publicznej, nie zaś na drodze przemocy w Palestynie. Nie wolno dłużej zwlekać z wysłaniem delegacji — pisze dziennik arabski — gdyż po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej będzie już zapóźno.

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. W okolicy Akko doszło dziś do starcia między policją a bandą uzbrojonych Druzów. Jeden z członków bandy został ranny, dwóch aresztowano, reszta zbiegła. Policja wszczęła pościg.

Interwencja Ibn Sauda

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Prasa arabska donosi, iż król Hedżasu Ibn Saud w rozmowie z dziennikarzami arabskimi zaprzeczył pogłosce o zakazie odbycia w Mekce kongresu muzułmańskiego poświęconego sprawie Arabów palestyńskich. Ibn Saud oświadczył, iż mufti Jerozolimy zwrócił się do niego o poparcie w dwóch sprawach: 1) o ułaskawienie Arabów aresztowanych w związku z rozruchami w Palestynie, i 2) o sprawiedliwe rozwiązanie problemu palestyńskiego. Ibn Saud dał wyraz nadziei, iż rząd angielski uwzględni główne żądania arabskie.

Przeciw represjom prasowym

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. „Haarec" który był parę dni zawieszony znów zaczął wychodzić. Pismo egipskie „Labour Egiptienne" w Kairze pozbawione na tydzień czasu debitu w Palestynie znów jest wpuszczane do kraju.

Związek Dziennikarzy w Tel-Awiwie uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko represjom stosowanym wobec pism hebrajskich za zamieszczanie artykułów, krytykujących bierność władz palestyńskich.

Zapał młodzieży nie powinien być marnotrawiony w walkach wywołanych nienawiścią

Orędzie króla rumuńskiego

Bukareszt, 21. 3. PAT. W sobotę wieczorem premier Tatarescu odczytał w izbie deputowanych i w senacie orędzie królewskie, zamykające sesję zwyczajną parlamentu. Podkreśliwszy nadwyżki budżetowe w bieżącym roku operacyjnym, orędzie stwierdza definitywne *uzdrowienie finansów publicznych, likwidację długów państwowych i pobudzenie wszystkich sił produkcyjnych. Nowe postanowienia ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadziły nowy regulamin, który umożliwi rozwój tego szkolnictwa wyłącznie w ramach wyższych interesów państwa. Stworzono też nową szkołę, uzupełniającą wychowanie młodzieży w wieku przedpoborowym.* W obu tych instytucjach, głosi orędzie, widzimy najskuteczniejsze środki utrzymania w ramach wyższej dyscypliny naszej młodzieży, *której zapał nie powinien być marnotrawiony w walkach wywołanych nienawiścią, lecz zużytkowany dla triumfu wielkich ideałów narodowych.* Orędzie podkreśla następnie troskę parlamentu o armię zaznaczając, iż kredyty przewidziane w budżecie obrony, lotnictwa i marynarki stanowią poważny przyczynek w realizowaniu programu zaopatrzenia i wzmocnienia armii. Dzięki staraniom władzy wykonawczej, kończy orędzie, wykonanie tego programu, stanowiącego najpotężniejszą gwarancję obrony granic i zabezpieczenia pokoju, jest zapewnione.

Orędzie królewskie przyjęte zostało w obu izbach długotrwałymi oklaskami.

O godz. 22 min. 33 minister Tatarescu wyjechał do Pragi.

Narady Jointu

Londyn, 21. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem sir Osmonda Awigdora Goldsmitha odbyło się tu posiedzenie rady Foundation. W posiedzeniu brał udział prezydent Jointu Warburg, z Polski przybył Rafał Szereszewski. Dyrektorzy Foundation pp. dr. Bernard Kahn i dr. Oungre złożyli obszerne sprawozdanie z działalności. W końcu powzięto szereg uchwał w sprawie zasięgu dalszej działalności kredytowej.

Werfel — odznaczony

Wiedeń, 21. 3. ŻAT. Znany pisarz austriacki Franz Werfel odznaczony został przez prezydenta Austrii najwyższym orderem za zasługi w dziedzinie sztuki. W związku z tym kanclerz Schuschnigg wydał przyjęcie z udziałem szeregu wybitnych osobistości. Przemówienie o zasługach Werfla dla literatury austriackiej wygłosił sekretarz stanu Förster. W rozmowie z przedstawicielami prasy Werfel poinformował, iż obecnie pracuje nad wielką powieścią na tematy biblijne która ukaże się w jesieni b. r.

Aresztowania i represje

Londyn, 21. 3. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, iż w Frankfurcie aresztowano rabina dra Jakuba Hoffmanna pod zarzutem wygłoszenia przemówienia „nacjonistyczno - żydowskiego zagrażającego państwu niemieckiemu". Rabin dr. Hoffmann należy jak wiadomo do przywódców Mizrachi w Niemczech.

Berlin, 21. 3. ŻAT. Żydowska działalność kulturalna w Niemczech jest coraz bardziej krępowana. Władze zabroniły wygłoszenia w Berlinie referatów na tematy biblijne oraz referatów o Dostojewskim i Goethem, przygotowanych staraniem żydowskiego Kulturbundu.

Skutki wybuchu bomby

Warszawa, 21. 3. (A). Jak wykazało dochodzenie, wybuch bomby przy ul. Kruczej uszkodził poważnie 4 sklepy chrześcijańskie i jeden żydowski. Pozatem ucierpiały mieszkania czterech chrześcijan zamieszkałych nad sklepami. Policja ustala obecnie, czy bomba ta pochodzi z tego samego laboratorium, co maszyna piekielna podrzucona w zeszłym tygodniu na Nalewkach.

* * *

Warszawa, 21. 3. (A) W redakcji „Wiadomości Literackich" jacyś nieznani sprawcy wybili szyby wystawowe kamieniami i zbiegli.

Churchill wraca do władzy

Londyn, 21. 3. PAT. Redaktor polityczny dziennika „The Peuple" pisze, iż jedną z niespodzianek wielkiej zmiany gabinetu, mającej nastąpić w maju rb. będzie powrót do władzy Winstona Churchilla, który zająć ma miejsce Ramsaya Mac Donalda, jako lord przewodniczący rady. Zadaniem jego będzie współpraca z ministrem Inskipem w dziedzinie dozbrojenia. Sir John Simon, według dalszych doniesień tego dziennika, zastąpi Neville Chamberlaina na stanowisku kanclerza skarbu, a miejsce jego jako ministra spr. wewn. zajmie obecny minister zdrowia sir Kinsley Wood. Lord Howard zająć ma stanowisko lorda kanclerza na miejsce lorda Hailshama, który ustąpić ma z powodu złego stanu zdrowia.



Mowa P. Prezydenta w dniu 19 marca br. w otoczeniu Rządu — ku czci Marsz. Piłsudskiego

Straszny bilans katastrofy w New London

New London, 21. 3. PAT. Ostatni bilans ofiar katastrofy w szkole w New London, *jest 455 zabitych, w tym 3-ch nierozpoznanych, 8 zaginionych i 94 rannych.* Gubernator stanu Texas oświadczył, iż stan wyjątkowy trwać będzie przez cały czas prac wojskowej komisji śledczej. Śledcza komisja ustawodawcza stanu Texas rozpocznie swe prace w poniedziałek. Przedstawiciel firmy, która zakładała w szkole instalację do ogrzewania oświadczył wobec komisji wojskowej, *że ostrzegał dyrekcję szkoły przed niebezpieczeństwem istnienia gazów w przewodach obsługujących główny budynek szkolny.*

W dniu wczorajszym we wszystkich świątyniach odbywały się nabożeństwa żałobne. W świątyniach tych ustawiono małe trumienki, pokryte kwiatami. Duchowni ze wszystkich okolic stanu Texas a nawet ze stanu Luizjana odprawiali modły żałobne. W New London niema rodziny, któraby nie opłakiwała utraty jednego lub kilku dzieci. Od rana w stronę okolicznych cmentarzy szły pogrzeby jeden za drugim. Część rodziców zamierza wysłać zwłoki swych dzieci na cmentarze miast rodzinnych. Większość inżynierów i wielu ekspertów uważa, *iż przyczyną katastrofy było nagromadzenie się w murach szkoły dużej ilości gazu naturalnego, pochodzącego z systemu ogrzewania.* Śledztwo ustaliło, że po wybudowaniu szkoły zastąpiono system centralnego ogrzewania parą systemem ogrzewania gazem naturalnym, co jakoby dokonane zostało ze względów oszczędnościowych.

Dramatyczny odwrót gen. Franco

Trijueque, 21. 3. PAT. Korespondent Havasa opisuje wygląd miasta Trijueque, które było widownią niesłychanie zaciekłych walk. Trijueque było najdalej wysuniętym punktem, do którego dotarli powstańcy w czasie ofenzywy swej na Guadalajara. Miejscowość ta odebrana została przez wojska rządowe. Przedstawia ona obecnie opłakany wygląd. Wszędzie znać ślady bomb, oraz przejścia czołgów, dzięki którym oddziały rządowe mogły odzyskać miasto, którego zajęcie stanowi początek doniosłego odwrotu wojsk gen. Franco. Zarówno samo miasto, jak i jego okolice w promieniu 10 klm. w kierunku północnym, świadczą o pospiesznym odwrocie powstańców. Pozostawiono tam wiele materiału wojennego i trupów. Wiele armat znajduje się jeszcze na miejscu wraz ze skrzyniami amunicji, podobnie jak i zamaskowane karabiny maszynowe i karabiny ręczne. Wrażenie potęguje się jeszcze wskutek wielkiej ilości trupów końskich i mułów. W chwili wyjazdu korespondenta z Trijueque ukazały się tam trzy powstańcze trójmotorowce, wkrótce jednak zjawiło się 11 najlżejszych aparatów rządowej obrony przeciwlotniczej. Rozpoczęła się dramatyczna walka powietrzna, która zakończyła się wycofaniem się aparatów powstańczych. Na wschód w kierunku Brihuega olbrzymie słupy dymu świadczą o bombardowaniu przez artylerię powstańczą tyłów wojsk rządowych w celu przeciwdziałania koncentracji. Korespondent odniósł wrażenie, że po opanowaniu odwrotu, wojska powstańcze organizują się i szykują niebawem wznowienie ofenzywy.

Madryt, 21. 3. PAT. Wydany wczoraj o godz. 22 komunikat oficjalny głosi: Na froncie Guadalajara wojska rządowe posuwają się naprzód, natrafiając na słaby opór przeciwnika. Zajęto kilka wsi, gdzie zdobyto wielkie ilości uzbrojenia oraz prowiantów. Lotnictwo republikańskie ostrzeliwało na drodze pod Guadalajara kolumnę 1000 samochodów ciężarowych, zrzucając ponad 650 bomb i dziesiątki tysięcy kul karabinów maszynowych. W rezultacie cały oddział został zdziesiątkowany. Strącono też 2 samoloty powstańcze.

Powstańcy zaprzeczają

Salamanka, 21. 3. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: Na froncie armii północnej odparliśmy atak nieprzyjacielski na Puesta dela Reina. Na froncie armii południowej kontrataki nieprzyjacielskie na niedawno zdobyte pozycje nasze w prowincji Kordoba, doznały niepowodzenia. Zajęliśmy jedną z pozycyj nieprzyjacielskich. Co się tyczy działalności lotnictwa, to strąciliśmy trzy aparaty myśliwskie i jeden samolot do bombardowania. Komunikat kończy się słowami:

„Wszelkie wiadomości nadawane drogą radiową przez „czerwonych", a dotyczące zajęcia miejscowości przez nas bronionych, są fałszywe.

* * *

Pontevedra, 21. 3. PAT. Radiostacja w Pontevedra ogłasza, że na froncie Asturii panuje cisza i czynione są przygotowania do nowej ofensywy. Duch sił powstańczych jest doskonały.

Po zamachu na króla Aleksandra groziła wojna

(h) W bukaresztenskim czasopiśmie „Epoca" ukazał się ostatnio artykuł senatora Filipesco, przywódcy konserwatywnej partii rumuńskiej, który rzuca światło na wypadki, jakie rozegrały się w kulisach genewskich po zabójstwie jugosłowiańskiego króla, Aleksandra. W artykule tym pisze senator Filipesco: Król Aleksander został zamordowany w październiku 1934, a rząd jugosłowiański przedłożył tę sprawę Radzie Ligi Narodów. Debaty jednak przedłużały się i nie można było znaleźć „odpowiedniej formuły", któraby zadowoliła Jugosławię. Aż pewnego dnia premier jugosłowiański Jewticz, oburzony przedłużaniem się bezowocnych narad, wpadł do Lavala i oświadczył: „Walizy moje są już spakowane, wyjeżdżam jeszcze dziś do Belgradu, a ponieważ państwo moje nie spotkało się ze zrozumieniem i nie otrzymało satysfakcji za krzywdę mu wyrządzoną, sami sobie potrafimy wymierzyć sprawiedliwość. Chodzi o nasz honor, a honorem naszego kraju nie będziemy handlować".

Laval zrozumiał, że sprawa bierze krytyczny obrót. Jewticz bowiem postanowił bezwzględnie jeszcze tego dnia opuścić Genewę.

Wówczas Laval zaprosił Jewticza do swego biura i zaproponował mu, by sam zredagował formułę, któraby Jugosławii odpowiadała. Od tej chwili, zauważył Laval, uważam się obok pana za delegata Jugosławii.

I obaj premierzy zabrali się do układania formuły.

— Jeżeli do wieczora nie otrzyma pan satysfakcji, będzie pan mógł opuścić Genewę, — oświadczył Laval żegnając swojego kolegę.

Po odejściu Jewticza, Laval natychmiast zadzwonił do sir John Simona. Ale Simona nie było w biurze, wybrał się bowiem na partię golfa i miał powrócić dopiero po obiedzie. Kiedy w końcu Simon zjawił się u Lavala, francuski premier, wskazując na tekst zredagowany przez Jewticza, powiedział:

— Mamy do wyboru między tym oto papierem, a wojną.

Z typowym angielskim spokojem, zanim jeszcze zdążył rzucić okiem na przedłożony mu tekst, Simon, wskazując na kartkę papieru, jaka leżała na stole, rzekł:

— Stanowczo wolę to niż wojnę.

Potem zapoznał się z proponowaną formułą i dodał:

— Jeśli o mnie chodzi, to akceptuję. Nie wiemy tylko, czy i inni postąpią tak samo. Są tu bowiem dwa ustępy, które wydają mi się nieco zbyt ostre.

Te ustępy jednakże znajdowały się w tekście po to, aby w decydującej chwili można było zrobić jeszcze ostateczną koncesję, i je wycofać.

Z kolei przedłożono tekst jugosłowiański przedstawicielowi Włoch, a baron Aloisi zgodził się w zasadzie na udzielenie w tej formie satysfakcji narodowi jugosłowiańskiemu, proponując tylko drobne poprawki.

Jeszcze przed nastaniem wieczoru sprawa została pomyślnie załatwiona a minister Jewticz kazał walizy swe wypakować z powrotem.

Sprawa sądów przysięgłych w Senacie

Warszawa, 21. 3. Sin. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którym rozpatrywana będzie sprawa sądów przysięgłych. Jak wiadomo, komisja prawnicza Senatu wypowiedziała się przeciw zniesieniu sądów przysięgłych a dotychczasowy referent tej sprawy zrzekł się na plenum referatu. Referat o sądach przysięgłych wygłosi na plenum Senatu senator Staniewicz.

Rzym, 21. 3. ZAT. W 67 roku życia zmarł w Rzymie przewodniczący związku gmin żydowskich we Włoszech Feliks Ravena. Rząd włoski nadesłał telegram kondolencyjny do związku gmin żydowskich.

Poza zasłoną dymną

KRAKÓW, 22 marca.

Każdy z nas mógł choćby na ekranie obserwować aeroplany, które dokonywują rozmaitych ewolucji, otaczając się przy tym gęstą zasłoną dymną? Państwa totalne są mistrzami w fabrykowaniu takiej zasłony dymnej, która ma zamaskować właściwie ich cele i zamiary. Oto przed kilku miesiącami skierowano z Norymbergi siarczystą kanonadę przeciwko Moskwie, a potem Ribbentrop zanim objął swe stanowisko w Londynie, doprowadził do skutku japońsko-niemieckie porozumienia antybolszewickie. Codziennie czytać też możemy w prasie hitlerowskiej namiętne filipiki przeciwko szatańskim sowietom, które wprawdzie sprytnie zapewniają wciąż o swym umiłowaniu pokoju, w gruncie rzeczy jednak grożą światu wojną i zagładą, przed którą świat ratują tylko Niemcy. Tak wygląda zasłona dymna, która ma ukryć prawdziwe cele Trzeciej Rzeszy. Są jednak momenty, które jaskrawie przerzynają tę zasłonę dymną i pozwalają nam ujrzeć prawdziwe oblicze państw totalnych.

Ostatnio prasa angielska doniosła np. o wizycie oficerów Reichswehry w Moskwie. Zarówno prasa niemiecka jak i prasa sowiecka pogłosce tej nie zaprzeczyły. Faktem jest, że stosunki handlowe między Niemcami a sowietami są wcale żywe, a sowiety korzystają nadal z łaskawie udzielonych im kredytów niemieckich. Eksport niemiecki do Rosji sowieckiej w samym tylko roku 1936 nawet się potroił, a Krupp za pieniądze niemieckie kredytowane Rosji sowieckiej dostarcza amunicji armii czerwonej która przecież ma być największą groźbą dla pokoju europejskiego. Wreszcie jeszcze jedna mała notatka skromnie ukryta gdzieś w prasie niemieckiej, która informuje nas, że w Berlinie powstała specjalna szkoła, która wychować ma speców obznajomionych gruntownie z Rosją i jej strukturą. Oficjalna niemiecka agencja telegraficzna usiłuje nam to wytłumaczyć wybiegiem, że sowiety wiecznie nie będą rządzić Rosją, a gospodarcze możliwości rosyjskie są bardzo doniosłe dla życia gospodarczego Niemiec. O tym, by Berlin mógł się spodziewać jakiegoś przewrotu w Rosji sowieckiej w najbliższym czasie nawet mowy być nie może. Ta podwójna więc buchalteria świadczy tylko o tym, że z jednej strony Hitler i jego paladynowie grzmią przeciwko Rosji sowieckiej, a z drugiej strony z tąsamą Rosją utrzymuje się najlepsze stosunki, udziela się jej nietylko kredytów, lecz i amunicji, i wychowuje się specjalistów którzy mają informować Niemcy o możliwościach ekspanzji gospodarczej Trzeciej Rzeszy na terenie Rosji sowieckiej.

Nie trzeba się temu zjawisku dziwić; wszak sytuacja międzynarodowa nie układa się tak, jakby sobie tego Hitler życzył, a rzeczywistość zadaje bardzo często kłam jego przewidywaniom. Finlandia uchodziła dotychczas za bramę wpadową Trzeciej Rzeszy wgłąb Rosji sowieckiej. Między Finlandią a Trzecią Rzeszą istniał flirt bardzo czuły. Wtem nagle dowiadujemy się, że jeden z wysokich dostojników hitlerowskich minister Hierl nagle odwołał swe gościnne występy w Finlandii dokąd miał przyjechać z cyklem odczytów o „spólnocie" kulturalnej Niemiec i Finlandii. Bo we Finlandii nastąpiła radykalna zmiana: dawny prezydent, sympatyzujący tak gorliwie z hitleryzmem przepadł przy wyborach, a nowy prezydent powołał gabinet liberalno - socjalistyczny. Państwa bałtyckie niedwuznacznie dały do poznania w Berlinie, że nie chcą być taranem niemieckim w wojnie z sowietami. Wreszcie zrozumiano odpowiednio w Berlinie wizytę szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera w Londynie. Przyjęcie Sandlera było nader gorące, ale nie ograniczało się tylko do bankietów, lecz duży głos miała też i city londyńska, która wreszcie zrozumiała, że wszelkie kokietowania Niemiec na nic się nie przyda i że nowe pożyczki nie potrafią załatać dziurawego worka niemieckiego. Ta nowa przyjaźń angielsko - szwedzka dała się już bardzo mocno we znaki Niemcom, albowiem Szwecja dostarczała dotychczas Niemcom tak bardzo potrzebnej stali. Teraz Szwecja wypowiedziała Niemcom wszelkie dostawy, a stal szwedzka pomagać będzie angielskim zbrojeniom. Oto tylko garść faktów, które rozdzierają dymną zasłonę niemieckiej frazeologii antyrosyjskiej i zmuszają Berlin do trzeźwej konfrontacji swych zamiarów z rzeczywistością.

Pomału zaczyna się też ulatniać dymna zasłona, unosząca się nad frontami hiszpańskimi. Wprawdzie dalej się jeszcze mówi o krucjacie włosko - niemieckiej przeciwko bolszewickiej Hiszpanii, ale za kulisami odbywa się coś zupełnie innego. Wedle prasy angielskiej, od lipca ub. roku wywiozły okręty niemieckie z hiszpańskich i marokkańskich portów przeszło milion ton rudy żelaznej do Hamburga i Bremy. Na terytorium podległym generałowi Franco kontroluje kopalnie syndykat „Hizma". Nazwa ta brzmi po hiszpańsku, w gruncie jednak rzeczy jest to tylko fasada, poza którą kryją się Niemcy. Wedle tychsamych źródeł miała być między Berlinem a Burgos podpisana umowa, wedle której po ewentualnym zwycięstwie generała Franca Niemcy otrzymać miały koncesję na sławne pokłady rtęci w Sierra Morena. Umowa ta nie doszła do skutku, ponieważ Londyn o tym się dowiedział i zagroził konsekwencjami. Londyn musiał być energiczny, bo hiszpański udział w produkcji rtęci — substancji, tak potrzebnej dla celów zbrojeniowych, wynosi 45 procent produkcji światowej. Tyleż rtęci produkują Włochy. Gdyby więc ten układ był doszedł do skutku, Niemcy i Włochy zmonopolizowałyby produkcję rtęci w swym ręku. A więc o rtęć, rudę żelazną i inne tego rodzaju rzeczy bardzo konkretne walczą tanki włoskie i aeroplany niemieckie, walczą oddziały regularnej armii włoskiej i armii niemieckiej, które zdobyły Malagę wśród okrzyków „Heil Hitler" i „Eviva Mussolini".

Tak to wygląda, gdy wiatr rozwiewa na moment dymną zasłonę państw totalnych.

M. K.

Jiszuw odwołał strajk protestacyjny
przeciw stanowisku rządu palestyńskiego

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Czołowe organizacje żydowskie jiszuwu zrezygnowały z strajku protestacyjnego jiszuwu, który miał być proklamowany w niedzielę 21 bm. Organizacje żydowskie z Waad-Haleumi na czele postanowiły natomiast w innej postaci dać wyraz swemu protestowi przeciwko niedostatecznej ochronie jiszuwu oraz bierności administracji palestyńskiej wobec terroru arabskiego.

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Terrorysta arabski w Jaffie pokłuł nożem dziecko żydowskie nazwiskiem Gibersztejn. Terrorysta zdołał zbiec.

* * *

Tel Awiw, 21. 3. ŻAT. Wielki pożar wybuchł wczoraj w Tel Awiwie w pobliżu portu. Na skutek pożaru znaczne szkody poniosło towarzystwo plantacyjne „Hanotea". Pożar wyrządził też szkody na terenie wystawowym w Palestynie. O przyczynach pożaru prowadzone jest dochodzenie.

Interpelacje w sprawie propagandy
włoskiej wśród Arabów palestyńskich

Londyn, 21. 3. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin konserwatysta poseł Oliver Locker-Lampson interpelował ministra kolonii, czy ustała już propaganda antyangielska uprawiana przez radiostacje włoskie a przeznaczona dla Arabów palestyńskich. Minister kolonii Ormsby Gore odparł, iż nie otrzymał żadnych informacji o tego rodzaju propagandzie prosi więc o podanie szczegółów.

Locker Lampson zapytał następnie: Jak wielki jest obszar Transjordanii, w którym ludność szacuje się na 300 tysięcy osób? Z jakich kół rekrutują się przeciwnicy kolonizacji żydowskiej w Transjordanii? Czy nie jest możliwe, aby 200 tysięcy funtów wydawanych nieprodukcyjnie w tym kraju przeznaczono na cele kolonizacyjne?

Ormsby Gore: Obszar Transjordanii wynosi około 90 tysięcy km kwadr. z czego 72 tysiące km. kwadr. zajmują obszary pustynne. Co się tyczy drugiego pytania, nie mogę udzielić żadnych nowszych informacji, co się tyczy trzeciego pragnę zaznaczyć, że wymienione powyżej liczby przeznaczone są na wydatki administracyjne i bezpieczeństwa.

David Adams (Labour Party): Jaki jest zakres zawartego ostatnio układu handlowego między Irakiem a Palestyną i na jak długo traktat ten został zawarty?

Ormsby Gore odsyła interpelanta do odnośnych druków parlamentarnych: dodaje, że umowę zawarto na okres trzech lat.

Na tymże posiedzeniu zgłoszono interpelację do ministra spraw zagranicznych w związku z propagandą włoską, która prowadzona jest z okazji pobytu Mussoliniego w Libii. Labourzysta Fletcher pragnie wiedzieć czy minister spraw zagranicznych jest poinformowany o treści oficjalnych wynurzeń w związku z wizytą Mussoliniego, które zawierają między innymi słowa, że „rewolta w Palestynie trwa nadal pomimo okrutnych represji przeciwko mahometanom". Interpelant pragnie wiedzieć, czy minister zamierza poczynić kroki przeciwko tej propagandzie. Minister Eden odparł, iż bada obecnie tę sprawę.

„Dlaczego palił książki?"...
Demonstracja studentów angielskich
przeciwko Ribbentropowi

Londyn, 21. 3. ŻAT. Gdy ambasador Rzeszy von Ribbentrop przybył w tych dniach do instytutu nauk historycznych przy uniwersytecie londyńskim aby w imieniu rządu Rzeszy złożyć instytutowi w darze 2000 książek, grupa złożona z przeszło 300 studentów angielskich urządziła wrogą demonstrację przeciwko Ribbentropowi, narodowemu socjalizmowi i rządowi niemieckiemu.

Studenci zjawili się przed gmachem instytutu historycznego z transparentami, na których widniały takie napisy jak „Hitleryzm zabija kulturę", „Nauka nazistyczna, to nauka przygotowująca wojnę", „Dlaczego Hitler palił książki?", „Precz z faszyzmem na wyższych uczelniach", „Studenci angielscy życzą Rzeszy niemieckiej — wolności".

Na krótko przed przybyciem Ribbentropa studenci obsadzili jezdnię i wejścia do instytutu. Przybyła policja wezwała studentów do zwolnienia przejścia dla gości. Demonstranci ustawili się w dwa długie rzędy, przez które po chwili Ribbentrop musiał przejść. Gdy wysiadł z samochodu, studenci chórem wołali „Faszyzm to śmierć kultury — precz z faszyzmem!" Po tym „przyjęciu" dla ambasadora studenci spokojnie się rozeszli.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 26 m
22	Zachód słońca 17 g 37 m
PONIEDZIAŁEK	10 Nisan 5697

Okręg Krakowski Związku Lekarzy Państwa Polskiego przeciwko paragrafowi aryjskiemu

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego oraz na wczorajszym walnym zebraniu delegatów do Okręgu krakowskiego Zw. Lekarzy P. P. przeszla jednomyślna uchwała, przeciwstawiająca się podjętym z pewnych stron próbom wprowadzenia paragrafu aryjskiego do Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Uchwała wychodzi z założenia, że wprowadzenie paragrafu aryjskiego godziłoby w solidarność i spoistość Związku Lekarzy.

AKCJA NA RZECZ EZRY CHALUCOWEJ

Znana jest społeczeństwu żydowskiemu ciężka dola chaluca, odbywającego hachszarę, szczególnie miejską. O pracę zarobkową w mieście niestety coraz trudniej, warunki mieszkaniowe plug chalucowcyh są często opłakane i niekiedy głód poprostu zagląda do lokali, gdzie mieszczą się plugi. Sytuacja chaluców przedstawia się szczególnie tragicznie w obliczu nadchodzących świąt, kiedy grozi chalucom, że pozostaną poprostu bez żywności świątalnej.

Jedyną instytucją, opiekującą się chalucami i niosącą im pomoc moralną i materialną jest **EZRA CHALUCOWA**, która za naszym pośrednictwem apeluje do społeczeństwa żydowskiego o poparcie jej wysiłków, zmierzających do zabezpieczenia bytu placówek hachszary, ciężko borykających się z niedostatkiem. W przededniu świąt prowadzona jest akcja na zakupno mac i produktów świątecznych dla setek chaluców, przebywających na hachszarze w Krakowie. Z uwagi na szlachetny cel akcji, jesteśmy przekonani, że żaden Żyd nie odmówi datku zbierającym. Społeczeństwo żydowskie nie dopuści, by chalucim nasi w święta — głodowali!

KEREN HAJESOD

Dziś godz. 8.15 wieczór przy ul. Librowszczyzna 6/2. posiedzenie plenarne komitetu obywatelskiego dla akcji K. H. w Krakowie. Obecność wszystkich konieczna.

KIEDY OFICER REZERWY MOŻE BYĆ POZBAWIONY STOPNIA OFICERSKIEGO.

W Nr 20 Dziennika Ustaw ogłoszony został dekret Prez. R. P. z dnia 12 III. 1937 o służbie wojskowej oficerów. W odniesieniu do oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia dekret postanawia m. in.:

Oficer rezerwy powołany w myśl obowiązujących przepisów na ćwiczenia jest każdorazowo opiniowany. W razie wydania opinii stwierdzającej nieprzydatność oficera rezerwy do służby wojskowej, przełożony, wydający tę opinię, podaje jej treść do wiadomości opiniowanemu oficerowi, któremu służy w terminie dni siedmiu, od dnia zawiadomienia, prawo wniesienia w drodze służbowej do Mn. Spraw Wojsk. pisemnej prośby o zbadanie słuszności wydanej opinii. W razie opinii stwierdzającej jego nieprzydatność do służby wojskowej na stanowisku oficerskim, Prezydent R. P. może na wniosek Ministra Spraw Wojskowych pozbawić go stopnia oficerskiego z jednoczesnym zaliczeniem do stanu szeregowców lub zwolnieniem od powszechnego obowiązku wojsko wego w zależności od przyczyny, która spowodowała wydanie opinii niedostatecznej.

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY POWITAŁ NAS — ŚNIEGIEM

Wczoraj, w pierwszym dniu wiosny kalendarzowej, nastąpiło dość znaczne oziębienie temperatury. Od rana dął silny wiatr, po południu spadł deszcz, który później nieco przeszedł w śnieżną zawieruchę, niczym w zimie. Mile powitanie wiosny!

—<>—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W Drohobyczu zmarł w tych dniach śp. Józef Sternbach, b. prezes kahału w Drohobyczu i długoletni radny miasta, przeżywszy lat 100. Zmarły był ojcem hon. prof. Uniw. Jagiell. dr Leona Sternbacha i teściem wiceprezydenta m. Lwowa W. Chajesa.

Fiasko Madagaskaru

Nie ma widoków większej kolonizacji żydowskiej w koloniach francuskich

Paryż, 21. 3. ŻAT. Szef francuskiego urzędu kolonialnego p. Paul Bouteille złożył — jak ŻAT już doniosła telegraficznie — nowe oświadczenie w sprawie widoków kolonizacji żydowskiej w koloniach francuskich. P. Bouteillo oświadczył:

— Minister kolonii p. Mariusz Moutet, składając swe znane oświadczenie, liczył na to, iż wśród żydowskich kandydatów na emigrantów są wyszkoleni inżynierowie, którzy mogli by od dać wielkie usługi koloniom francuskim. P. Moutet nigdy jednak nie ukrywał trudności, z którymi tego rodzaju kolonizacja jest związa na. Stan faktyczny w kolonizacjach francuskich jest następujący: w koloniach o klimacie umiarkowanym, jak w Afryce Północnej, znaj duje się liczna ludność tubylcza i biała. Inne kolonie o klimacie tropikalnym nie są odpowiednie dla ludzi nieprzyzwyczajonych do ciężkiej pracy w tym klimacie. Zatrudnienia, jakie w tych warunkach byłyby możliwe, wymagają znacznego kapitału i skomplikowanej tech niki, jeśli mają dać wyniki zadawalające. Pewne możliwości zatrudnienia istnieją w niektórych koloniach, gdzie pomimo klimatu tropikalnego istnieją stosunkowo pomyślne warunki dla ludności białej. Są to tereny położone powyżej poziomu morza na Madagaskarze, Nowej Kaledonii, Guyanie i Nowych Hebrydach. W żadnym razie jednak nie podobna sobie wy obrazić dopływu imigrantów na te tereny jako ostatecznego rozwiązania problemu żydowskiego, jak to przypuszczali niektórzy Żydzi.

Intencją p. Moutet było skłonienie organizacji żydowskich, aby ześrodkowały swe wysiłki i środki. Rząd francuski ze swej strony poczyni różne ułatwienia administracyjne, aby dopomóc imigrantom osiedlić się na tych terenach. Selekcja imigrantów winna być bardzo surowa. Z powodzeniem mogą w tych koloniach pracować jedynie ludzie młodzi i zdrowi. *Najważniejszą jednak jest strona finansowa. Ministerstwo kolonii nie dysponuje funduszami na ten cel.* Pierwsze inwestycje mają więc być dokonane przez zainteresowane organizacje żydowskie. Później dopiero rząd będzie mógł przyjść z pomocą przez roboty publiczne, które zaopatrzą imigrantów w dobre drogi, instytucje sanitarne, szkoły i tp. Taka organizacja kolonizacji może liczyć na powodzenie i zapewni znacznej liczbie uchodźców, spokojne życie z którego nie mogli korzystać w krajach ich urodzenia. Kolonizacja tego rodzaju również ze stanowiska politycznego posłuży za dowód, że Żydzi mogą przez pracę i wiedzę techniczną przysporzyć pomyślności krajowi, który udziela im gościny.

Należy jednak podkreślić — zakończył swe wywody p. Bouteille, że celem uniknięcia nieporozumień i bolesnych rozczarowań kolonizacja taka *nie może w żadnym wypadku mieć charakteru masowego i winna być realizowana w grupach po paręset osób.* Zgodnie z sprawozdaniami ministerstwa kolonii imigrant, który chce się pomyślnie urządzić, winien dysponować kwotą conajmniej 1.000 funtów.

Kącik dla pań

Modne materiały wiosenne i letnie

Materiały, które przyniesie nam tegoroczna moda wiosenna charakteryzuje niebywała barwność i fantazyjność Nigdy jeszcze moda na codzień nie była tak dekoracyjna. Pomijając szaleńczą wprost kolorowość, należy zwrócić uwagę na desenie tegorocznych tkanin. Klasyczne kratki i pasy — to tylko tło do bardziej skomplikowanych ornamentów. Kropki nie przypominają już dawnych kropek, albo groszków. Nowe kropki tworzą całe motywy i przedstawiają albo owoce, albo też egzotyczne postacie, grzybki lub żarówki elektryczne. Modne będą nadal szkockie kraty, tylko że ustawione ukośnie, poza tym tradycyjna szkocka krata uległa zmianie w postaci nowego zestawienia barw. Ujrzymy zatem takie połączenie, jak: kratę żółtą z zieloną, pomarańczową z fioletem, różową z zielenią, lila z żółtym kolorem, szare z fioletem itp. Deseń znany nam pod nazwą szachownicy zmieni się w ten sposób, że każda kostka kwadratowa składać się będzie z drobnych trójkącików, kółek lub nawet maleńkich figurynek dowolnego kształtu.

Materiały imprimes będą miały desenie, które przedstawiać będą całe sceny. Na niektórych tkaninach imprimes powtarza się w pewnych odstępach jakiś krajobraz górski lub morski, jakaś scenka baletowa lub motyw ludowy. Zadaniem magazynów będzie dobrać do typu urody klientki taki temat deseniowy, który jej najbardziej odpowiada. Poza tym prawdziwe triumfy odnosić będą motywy kwiatowe. Kwiaty triumfują w tym sezonie na całej linii. Widzimy je wszędzie: na kapeluszach, sukniach, okryciach, szalach, torbach, rękawiczkach i nawet na obuwiu. Jeżeli na materiale powtarza się jakiś motyw kwietny, przypuśćmy kamelia, kapelusz ozdabiany kwiatem kamelii i takiż kwiat obowiązuje przy klapie płaszcza. Jeżeli szalik jest w drobny deseń różany, panią obowiązują różyczki w butonierce, przy mankiecie rękawiczek i na kapeluszu. Trudno jest przewidzieć, które kwiaty cieszyć się będą w tym roku największym powodzeniem. Przypuszczalnie — wszystkie! **Celine**

Upaństwowienie szkół żydowskich w Czechosłowacji

Praga, 21. 3. ŻAT. Przy udziale przeszło 100 delegatów z Czech, Moraw, Śląska Cieszyńskiego, Słowacji i Rusi Podkarpackiej odbyła się w Pradze konferencja związku Tarbutu w Czechosłowacji. Na konferencji zakomunikowano o rozroście ruchu hebrajskiego nie tylko na Rusi Podkarpackiej, gdzie już istnieją dwa gimnazja i 10 szkół elementarnych z hebrajskim językiem wykładowym, ale także w krajach historycznych i na Słowaczyźnie. Konferencja z entuzjazmem przyjęła zapowiedź upaństwowienia szkolnictwa hebrajskiego w CSR, zgodnie z oświadczeniem złożonym przez premiera Hodżę wobec parlamentarzystów żydowskich.

Rozwód z powodu kupowania w sklepie żydowskim

Berlin, 21. 3. ŻAT. Hanzeatycki sąd apelacyjny przyznał w tych dniach powództwo rozwodowe wytoczone przez narodowego socjalistę z tego powodu, że żona jego, która liczy zaledwie 17 lat, nabyła palto w sklepie żydowskim. Sąd stanął na stanowisku, iż skarga rozwodowa jest uzasadniona, gdyż mąż — narodowy socjalista — może domagać się od żony poszanowania dla jego poglądów politycznych.

W myśl innego wyroku sądu w Breitscheit członek partii narodowo - socjalistycznej zwolniony został z obowiązku zapłacenia długów, które powstały na skutek czynienia zakupów przez jego żonę w sklepie żydowskim.

1 kwietnia w Niemczech

Berlin, 21. 3. ŻAT. W dniu 1 kwietnia narodowi socjaliści obchodzić będą czwartą rocznicę „dnia bojkotu" (1.4. 1933) w Niemczech. W różnych miejscach publicznych ukazały się plakaty z antysemickimi napisami, zapowiadającymi publiczne wystąpienia wybitnych hitlerowców z okazji rocznicy. Będą także demonstrowane filmy o charakterze antyżydowskim.

J. HESSEL

JARKONA WALCZY O BYT!

JEROZOLIMA, w marcu.

Dużo jest okazyj, z racji których przystępujemy do opisu palestyńskich miast, osiedli i kolonij. Najczęstsza okazja, to przeważnie powstanie danej placówki, następnie: rocznice istnienia i wszelkiego rodzaju inne okoliczności, które dają asumpt do opisania dziejów osiedla i życia jego mieszkańców. Dotąd daną mi była ta radość i osobiste zadowolenie, że ilekroć przy chodziło mi pisać o jakiejś kolonii, czy kibucu, miałem tę satysfakcję, że mogłem Czytelnikom przedstawić rozwój danej placówki i — co ważniejsze — rozwój faktyczny, parcie naprzód, które nie uznawało przeszkód, zobrazować życie, które z trudów powstania wchodziło na tory spokojnego i radosnego tworzenia.

Dziś spotka Czytelnik w moim reportażu obraz zgoła inny. Dziś nie będzie mowa o pędzie naprzód i radości, o szybkim rozwoju i wspominaniu tego, jak to „było niegdyś źle, a dziś — dobrze“. Dziś daję obraz osiedla, które powstało i jakby zatrzymało się w swym rozwoju, obraz zmagania się garstki ludzi, którzy nie chcą opuścić raz zajętego stanowiska, trwają na miejscu, by w ten sposób zadokumentować swą twardą wolę oraz zaprotestować przeciw złej woli tych czynników, które — mimo obowiązku — nie śpieszą im z pomocą. Nie będzie więc w tym reportażu szumnych wzlotów i rekordowych wyczynów, imponujących bilansów dorobku, ni wesołego, tętniącego życia kibucowego; opis ten będzie smutnym i szarym, jak smutnym jest życie chaluca, którego wraz z całym zapasem idealizmu i energii rzucono na niezorane ugory i o którym wnet zapomniano, jak szarym jest życie i wizyta w — Jarkonie. Tak, Jarkona — to właśnie to osiedle, które wymazane zostało z księgi radości, wytrącone z drogi rozwoju i rzucone w... zapomnienie. I dlatego — bardziej, niż każde inne — domaga się to osiedle opisu, by zwrócić nań uwagę jiszuwu i golusu, by spowodować przyspieszenie pomocy i — nieść słowa otuchy!

W zimie 1932 roku, gdy rozpoczęła się propaganda szumnego hasła: „hitiaszwuth haelef“, odbyła się alia 35-ciu rodzin na grunta, położone obok Kfar Malal, w niedalekiej odległości od Raanany, Magdiel, Ramataim i Kfar Saby. Na obszarze 600-dunamowym, który uprzednio został już częściowo użyźniony przez mieszkańców Kfar Malal, powstał zaczątek — Jarkony, która — jakby prześladowana pechem — musiała od samych początków staczać ciężką walkę o byt.

Członkowie nowopowstałego osiedla pobudowali pierwsze „crify“ i przystąpili do najważniejszej czynności: instalowania wodociągu, łączącego osiedle z pobliskim Ramataim, skąd czerpali wodę dla potrzeb własnego gospodarstwa. I tu się zaczyna pierwsze niepowodzenie. Woda nie przybywała wówczas, gdy była potrzebną, lecz wtedy, gdy w Ramataim była w nadmiarze, a to się najczęściej zdarzało w porze nocnej. Jarkona była oznaczona w planie jako „hitiaszwuth kala“, t. zn. że członkowie osiedla mieli pracować za dnia poza osiedlem, „awodath chuc“, a dopiero wieczorami zajmować się własnym gospodarstwem; dlatego też napływ wody właśnie w godzinach nocnych nie byłby jeszcze nieszczęściem. Niestety jednak — od samego początku nie wszystko szło wedle planu! Jarkona była „kopciuszkiem“ palestyńskich osiedli i jako taka była też odpowiednio traktowana. Okoliczne histadrutowe biura pracy zatrudniały towarzyszy z Jarkony tylko wtedy, gdy brakło robotników miejscowych, w przeciwnym razie jarkończycy musieli tygodniami wyczekiwać swej kolejki. Cóż więc mieli uczynić ci niesłusznie prześladowani chalucowie? Postanowili zabrać się do uprawy własnej gospodarki w sposób intensywny i właśnie wówczas, gdy zdani byli tylko na to źródło dochodów, najdotkliwiej odczuli niedogodność i kaprysy wybudowanego wodociągu, który przez cały czas zaspokajał potrzeby Jarkony wedle własnego — widzimisię. Pracowano więc tylko nocami i to tylko co 3-cią lub 4-tą noc, mimo, że za dnia wszyscy byli bez pracy, a gdy nastały gorące dnie lata, patrzano z bólem, jak wszystko usycha, cały dorobek, półrocznej, ciężkiej pracy w polu, jak odebraną zostaje młodym zapaleńcom ostatnia nadzieja utrzymania się na nowej placówce. A jakby na ironię, otrzymuje Jarkona w tym właśnie czasie przydzielone jej przez „irgun“ szczepki drzew cytrusowych, które — rzecz jasna — również usychają, gdyż nie było wody, któraby umożliwiła zasadzenie ich na odpowiednim miejscu — w pardesie.

Jarkona — widząc, że dalsza jej egzystencja jest zagrożona i wprost technicznie uniemożliwiona — czyni starania o uzyskanie znaczniejszej pożyczki, celem rozpoczęcia robót dokoła wykopania studni na własnych gruntach. Ze strony banku robotniczego i T-wa „Nir“ otrzymali mieszkańcy Jarkony 1100 ŁP., a gdy ta suma okazała się już w początkach niewystarczającą, uzyskano dalsze pożyczki do łącznej sumy 1800 ŁP. Odtąd — gdy rozporządzano już własną „brejcha“ wodną — można też było pomyśleć o robotach plantacyjnych i przygotowaniu odpowiedniego obszaru pod uprawę jarzyn. Z czasem wydajność jednej studni okazała się za niską, przystąpiono więc przy pomocy nowych pożyczek do kopania drugiej; obie studnie dawały 150 kubików na godzinę, co okazało się ilością wystarczającą. Dotąd oczekuje załatwienia jeszcze jedna ważna sprawa, którą odkładano, mianowicie analiza wody.

Po jako-takim załatwieniu sprawy „wodnej“, przyszła kolej na budowę i rozszerzenie gospodarstwa, które miało być i nadal jedynym źródłem zarobkowania osiedleńców. Ale i tu nie można było niczego dokonać bez pieniędzy. Znowu więc zwrócono się do banków i w konsekwencji uzyskano dalszą sumę blisko 3 tys. ŁP., za którą wybudowano obory, zainstalowano hodowlę kur, zakupiono pierwszych kilkadziesiąt sztuk bydła i — czekano na wynik eksperymentu: czy uda się realizacja idei „hitiaszwuth“, czy też nastąpi bankructwo na całej linii?

Jarkona w 1934 roku znajdowała się w położeniu „plajtującego“ kupca, który na pytanie, dlaczego nie zwija deficytowego interesu, ma za odpowiedź nie zbyt logiczne powiedzenie: „Przecież z czegoś muszę żyć“... Dziwić nas może, dlaczego mieszkańcy Jarkony po tak dłu-

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

144)

Bogowie walczyli, aż decyzja zapadła: zwyciężył grubas.

Przywołał do siebie Höfgena i zaproponował mu całkiem oficjalnie stanowisko intendanta teatrów państwowych. A gdy artysta był zakłopotany i okazywał raczej zaskoczenie niż entuzjazm, prezydent ministrów wybuchnął gniewem.

— Rzuciłem na szalę wszystkie swoje wpływy dla pana, a teraz niech mi pan żadnych nie robi trudności. Zresztą i sam führer jest stanowczo za tym, by pan został intendantem — kłamał generał.

Hendrik jeszcze się wahał, po części pod wpływem tych głosów wewnętrznych, które nie chciały umilknąć, a po części też dlatego, że sprawiało mu satysfakcję, że go teraz właśnie prosi władza splamiona krwią. Coś w nim tryumfowało: potrzebują mnie! Byłem prawie już emigrantem, a teraz błaga mnie potentat, bym uratował jego teatry przed bankructwem.

Poprosił o dwadzieścia cztery godzin namysłu. Potentat pożegnał go niełaskawie.

Nocą Hendrik omawiał sytuację z Nicolettą.

— Nie wiem — skarżył się kokieteryjnie — czy mam się zgodzić czy też nie? Nie jest to rzecz tak łatwa... Schylił głowę, a potem jego szlachetna przemęczona twarz spoglądała w sufit.

— Ależ naturalnie masz się zgodzić! — perswadowała Nicoletta swym ostrym i słodkim głosem. — Ty sam wiesz całkiem dobrze, że powinieneś, że umiesz. Jest to zwycięstwo mój drogi — gruchała — jest to tryumf! Zawsze wiedziałam, że nadejdzie dla ciebie.

Zapytał ją wtedy, a zimne jego lśniące oczy wciąż patrzyły w sufit: — Czy mi pomożesz Nicoletto?

Uklękła przed nim, i mizdrząc się do niego swymi pięknymi szerokimi oczyma kocimi odpowiedziała, cyzelując każdą zgłoskę, jak coś bardzo drogocennego:

— Będę z ciebie dumna.

— — — — — —

Na drugi dzień była wspaniała pogoda. Hendrik postanowił pójść pieszo ze swego mieszkania do pałacu prezydenta ministrów. Niezwykle wydarzenie tego wyczerpującego spaceru miało tylko podkreślić uroczysty charakter dnia. Bo czyż nie był uroczysty ów dzień, w którym Hendrik Höfgen oddał do dyspozycji swój talent, swoje nazwisko, całą swoją osobę — władzy krwią splamionej?

Nicoletta towarzyszyła przyjacielowi. Był to piękny spacer. Nastrój obojga był i wzniosły i wesoły; niestety zamącony został nieco spotkaniem, które po drodze mieli.

Obok Tiergartenu przechadzała się stara dama, która imponowała swą dumną postawą i piękną białą twarzą. Miała na sobie popielaty kostium, kroju nieco staromodnego, ale wytworny, oraz trójkątny kapelusz z błyszczącego czarnego materiału. Z pod kapelusza wyglądały sztywno zakręcone siwe loczki. Głowa starej damy podobna była do głowy szlachcica z XVIII stulecia. Chodziła bardzo powoli małymi, ale pewnymi krokami. Jej wątła, subtelna, lecz promieniejąca energią sylwetka tchnęła melancholijnym dostojeństwem epok zamierzchłych, w których ludzie żądali zarówno od siebie, jak od drugich postawy życiowej piękniejszej i surowszej od tej, do której przyzwyczaiły nas już nasze ruchliwe zdenerwowane ale równocześ nie dość puste i niedbałe, pozbawione zupełnie poczucia godności własnej czasy.

— To generałowa — powiedziała Nicoletta z cichym respektem zatrzymując się przy tych słowach. Nieco się zaczerwieniła. I Hendrik się zaczerwienił, zdejmując swój miękki szary kapelusz i głęboko się kłaniając.

Generałowa podniosła lorgnon, wiszące na długim łańcuchu z niebieskich szlachetnych kamieni. Poprzez szkło obserwowała dokładnie i niedbale młodą parę oddaloną od niej o kilka jeszcze kroków. Twarz pięknej staruszki pozostała nieruchoma. Nie odpowiedziała na pozdrowienie aktora Höfgena i jego towarzyszki. Czy wiedziała dokąd ci oboje zdążają — jaką umowę podpisze Hendrik, który żonaty był z Barbarą? Być może przeczuwała to, albo wyczuwała coś w tym rodzaju. Wiedziała co sądzić ma o Hendriku i Nicolecie. Śledziła ich rozwój i zdecydowana była do nieutrzymywania żadnego kontaktu z nimi. Lorgnon generałowej opadło z lekkim szelestem. Stara dama odwróciła się od Hendrika i Nicoletty. Oddaliła się od nich małymi krokami, którym energia i duma wewnętrzna nadała mocy a nawet pewnej wybuchowości.

(c. d. n.)

giej wstępnej walce z przeciwnościami losu, nie pośpieszyli w ślad za innymi mieszkańcami okolicznych kolonij i nie dali się zwieść złudnej „prosperity“ w miastach palestyńskich? Co trzymało tych ludzi w Jarkonie i kto kazał im żyć w nienaturalnych wprost warunkach, które obce są dotąd palestyńskiemu chalucowi? Odpowiedź na to pytanie dają nam sami mieszkańcy Jarkony:

— „Nasze „hitiaszwuth“ nie miało na celu naszej osobistej wygody, zabezpieczenie naszej przyszłości, lecz przede wszystkim chodziło nam o zdobycie ziemi, o jej uprawę i zatrzymanie jej w naszym posiadaniu. Dezercja z obranego stanowiska, pogoń za „złotym cielcem“ byłaby równoznaczną z utratą Jarkony, nigdy nie moglibyśmy powrócić do raz opuszczonej placówki. I dlatego walczyliśmy i walczymy! Wiemy, że jesteśmy „kopciuszkiem“, że czekają nas jeszcze długie lata trudów i walk, ale — nie upadniemy na duchu! Pomocy wprawdzie nie znajdujemy, pragniemy więc tylko zrozumienia naszego stanowiska! Nie uznania w sensie pochwały, ale uznania naszej racji! Jiszuw przekona się po niewczasie, że nas po macoszemu traktowano, ale wtedy — miejmy nadzieję — będzie już za nami zwycięstwo! Naszym hasłem jest: Jarkona dla jiszuwu i — dla nas!!!“

Tak mówić mogą tylko idealiści. Jarkończycy są też nimi! I dlatego należy im się ta drobna doza zrozumienia, o którą sami proszą...

Nieszczęściem Jarkony było i jest, że do każdego nowego przedsięwzięcia musieli osiedleńcy starać się o pieniądze zzewnątrz. Błąd, jaki popełnił Histadruth, fakt, że nie zatrudniano mieszkańców Jarkony przy pracach obcych, w których pośredniczyły biura pracy Histadrutu, mści się do dzisiejszego dnia. Brak pieniędzy w kasie i niemożność wyżycia z plonów własnej gospodarki zadały dotkliwy cios podstawie bytu Jarkony, a cios ten spowodował długotrwałą, chroniczną chorobę nowopowstałego organizmu. Jarkona wprawdzie rozwija się, ale kosztem stałych pożyczek i dlatego — rzecz jasna — przeżywa stały kryzys, dla którego nie widzi się bliskiego końca.

Wśród stałych trosk materialnych nie zapomniano o wychowaniu dzieci i kulturze. O własnych siłach i z prywatnych pieniędzy osiedleńców wybudowano budynek szkolny, mieszczący 3 klasy. Starsze dzieci uczęszczają do szkół w Malal. Wszelkie starania dokoła zorganizowania kursów dokształcających i odczytów rozbiły się o brak odpowiedniego miejsca i jednostek, któreby się tym zajęły i dlatego — jak dotąd — ograniczono się tylko do urządzenia czytelni i małej biblioteki, w czym szczególne zasługi położył błp. M. Jicchaki, zmarły przed 3-ma laty w Ramath Gan.

Roczny budżet Jarkony wynosi 700 ŁP. Z tej sumy wyasygnowano 46 proc. na wychowanie dzieci i pokrycie potrzeb kulturalnych zaś wydatki na należytą obronę osiedla pochłaniają aż 25 proc. ogólnej sumy.

Gdy zestawimy dotychczasowy dorobek Jarkony z sumami, jakimi rozporządzano, przyznać się musi, że uzyskane pożyczki zostały należycie wykorzystane, że dokonano wprost cudu, budując zupełnie nowe osiedle przy pomocy tak śmiesznie małej sumy. Jeszcze bardziej musi zadziwić to zestawienie, jeśli uprzytomnimy sobie, że na te same cele zużytkowały inne osiedla dziesiątki tys. ŁP., podczas, gdy Jarkona miała do dyspozycji zaledwie 8 tys. ŁP. Długi, procenty i przymus spłacania rat — oto skutki źle przemyślanej polityki Histadrutu, który od samego początku istnienia Jarkony robił wrażenie, jakby placówkę tę pragnął skreślić z mapy palestyńskich osiedli.

Jarkona ciężko walczy o byt! Wiedzą o tym ci, którzy jej pomóc pragną i nie mogą i ci, którzy pomóc mogą i... nie chcą. Ale sytuacja musi się wyjaśnić! Ta kwestia musi wreszcie znaleźć odpowiednie rozwiązanie! Musi się znaleźć głos, który otworzy oczy jiszuwu na krzywdę i skłoni kogo należy do jej naprawy! Nie chcemy pozwolić na likwidację Jarkony, nie możemy patrzeć, jak ta bohaterska garstka idealistów męczy się i marnieje! Pomoc jiszuwu dla Jarkony — to nie akt łaski, nie jałmużna, o którą się prosi, to w pierwszym rzędzie nasz elementarny obowiązek!

Tendencja niejednolita na rynku akcyj i walut

Warszawa, 22 marca

Na światowych giełdach papierów wartościowych dało się zauważyć w tygodniu ubiegłym większe ożywienie, przy tendencji niejednolitej. Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyły się dość znaczne wahania kursów. Z jednej bowiem strony zatargi na tle płac i rozruchy strajkowe działały niekorzystnie na kształtowanie się notowań, a z drugiej strony pomyślne wiadomości koniunkturalne z przemysłu i handlu wywoływały zwyżkę kursów. Pod koniec tygodnia nastąpiła wyraźna zniżka w związku z silniejszą podażą, przy czym najbardziej ucierpiały akcje stalowe i kopalń węgla.

W dziale pożyczek polskich zniżkowała Dillonowska, natomiast inne wykazały zwyżkę. W dniu 18 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 12 bm.): 8% Pożyczka Dillona 48.12½ (50.62½), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 62.62½ (62.00), 6% Pożyczka Dolarowa 47.62½ (47.50), 7% Poż. m. Warszawy 40.12½ (40.00), 7% Pożyczka Śląska 43.00 (43.00).

Na giełdzie londyńskiej panowała tendencja mocna, obroty jednak nie były zbyt wielkie. Dobrym popytem cieszyły się brytyjskie papiery państwowe, zaniedbane były natomiast renty zagraniczne. W dziale papierów dywidendowych poszukiwano akcyj przemysłu żelazno - stalowego, chemicznych, elektrycznych, tekstylnych, kolejowych, węglowych, samochodowych, tytoniowych, naftowych i południowo - afrykańskich kopalń złota. Na specjalną uwagę zasługuje wzmożony popyt na akcje kauczukowe, który wywołał silną zwyżkę tych akcyj. Przyczyną tego była ponowna zwyżka cen kauczuku na rynku londyńskim i spodziewane dalsze podrożenie tego artykułu. Z tego samego względu zwyżkowały także akcje fabryki opon Dunlopa, gdyż w związku z podwyżką cen kauczuku, liczyć się należy także z podniesieniem cen opon.

Na giełdzie paryskiej odbiły się bardzo niekorzystnie zamieszki uliczne w dzielnicy Clichy. Sfery giełdowe, które w związku z dużym sukcesem obydwu transz pożyczki zbrojeniowej liczyły na dłuższy okres spokoju i rozwoju gospodarczego, zaskoczone bowiem zostały nagłym odrodzeniem się agitacji politycznej w tak gwałtownej formie. Również wzmożone obroty spekulacyjne idące w kierunku zwyżki jak i zniżki, działały niekorzystnie na ogólną tendencję giełdy. Szczególnie słabo kształtowały się kursy przodujących akcyj przemysłu krajowego, jakoteż rent państwowych, akcyj bankowych i kolejowych.

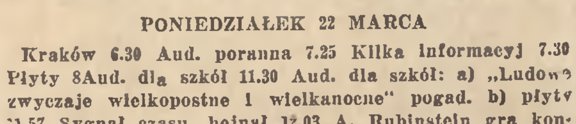
Giełda amsterdamska stała pod znakiem silnej haussy akcyj kauczukowych. Zwyżka tych papierów osiągnęła blisko 20%. Mocne były również akcje tytoniowe i cukrowe, jakoteż koncernu Unilever i towarzystw żeglugowych. Akcje amerykańskie cieszyły się dobrym popytem i osiągnęły również znaczniejszą zwyżkę.

Na giełdzie berlińskiej przeważał nastrój słaby, przy obrotach ograniczonych. Renty były zupełnie zaniedbane przy kursach utrzymanych, podczas gdy przodujące papiery dywidendowe osiągnęły per saldo lekką zwyżkę. Na giełdzie wiedeńskiej po początkowej zwyżce zaznaczyła się tendencja słabsza, zwłaszcza dla akcyj przemysłu ciężkiego. Papiery procentowe zdołały utrzymać swe kursy w granicach poprzedniego tygodnia.

Na giełdzie warszawskiej panowało w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Kursy akcyj i papierów procentowych utrzymywały się nadal na wysokim stosunkowo poziomie. Notowano (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm): akcje: Bank Polski 100.50 — 100.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 30.00 — 30.00, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 21.00 — 20.50, Lilpop 13.75 — 14.00, Modrzejów 7.75, Ostrowiec 29.75 — 30.00, Starachowice 34.50 — 33.75, Haberbusch 34.50 — 37.50; papiery procentowe: 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 65.25 — 65.00, II emisja 64.25, serie I emisji 84.50, 4% Premiowa Pożyczka Dolarowa 45.75 — 45.25, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 361.00 — 368.00, 4% Pożyczka Konsolidacyjna 52.50 — 52.75, drobne odcinki 51.00 — 50.88, 5% Pożyczka Konwersyjna 55.00, 5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa z r. 1926 53.25 — 53.75, 6% Pożyczka Dolarowa (kupon) 49.66 — 51.72, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 51.00 — 52.50, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 56.75 — 53.75, drobne odcinki 57.25 — 57.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm.): Amsterdam 288.30 — 288.70, Bruksela 88.80 — 88.90, Londyn 25.77 — 25.80, Mediolan 27.85, Berlin 212.36, Kopenhaga 115.20, Nowy York czek 5.27¼ — 5.27½, kabel 5.27¾ — 5.27¾, Paryż 24.18 — 24.25, Praga 18.36 — 18.41, Stockholm 132.90 — 133.05, Zurych 120.30 — 120.25.

A. Z. W.



PONIEDZIAŁEK 22 MARCA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Ludowe zwyczaje wielkopostne i wielkanocne“ pogad. b) płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 A. Rubinstein gra koncert Czajkowskiego (płyty) 12.40 a) dziennik połud. b) „O studni i wodzie do picia“ pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 15.55 Aud. dla dzieci: Płytomontaż w opr. W. Jastrzębskiej łącznie ze skrzynką dla dzieci 16.15 „Skrzynka językowa“ w opr. prof. W. Doroszewskiego 16.30 „Pieśni wielkopostne“ w wyk. chóru chłopców powsz. szk. Nr. 4 w Toruniu 16.50 „Wiedza społeczna a życie społeczne“ odczyt 17.05 Koncert solistów 17.50 „Stułbia — miotacz harpunów“ pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Pogad. „Boks w Związku Strzeleck.“ 18.20 Duety wokalne w wyk. Steny Link-Dareckiej 18.45 Program 18.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“ pogad. 19 Aud. strzelecka 19.30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 20.15 Pieśni w wyk. chóru katedralnego 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 z Warsz. sali Konserwatorium Muz.: koncert XII. 22 „Mistrz Andrzej i Brat Adam“ wieczór literacki 22.30 Orkiestra T. Seredyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Mała ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego 15.55 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Pogad. społeczna o pomocy zimowej 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.40 „Rozpoczynamy sezon lekkoatletyczny we Lwowie“ pogad. 18.50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Zima wśród młodych sportowców“ — felieton 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Pogad. dla dzieci i płyty (dla dzieci) 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15.15 Aud. dla młodzieży 17.15 Soliści 18.10 Aud. regionalna 20 Wielki koncert życzeń 21.10 Piąty koncert symfoniczny z Grazu 22.20 Dawna muzyka wiedeńska.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Fior di neve“ — operetka Blanca.

Lyon 20.35 Słuchowisko 21.30 „Peer Gynt“ — dramat Ibsena z muz. Griega.

Praga 16.10 Muzyka lekka 19.25 Koncert ork. wojsk. 20.30 Słuchowisko 21.30 „Droga krzyżowa“ — wariacje symfoniczne Ostrcila, 22.20 Recital fort. 23 Toccata i fuga Bacha.

Budapeszt 20 Słuchowisko 21.35 Koncert ork. operowej dyr. Dohnanyi.

Londyn Reg. 17.30 Muzyka lekka 18 Aud. dla dzieci 19.50 „100 żartów w 10 minut“ — Eddie Polo przed mikrofonem, 20.50 „Holender — Tułacz“ — opera Wagnera akt II 22.25 Słuchowisko muzyczne.

Emigranci do Brazylii muszą umieć pisać

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę wychodźców, zamierzających wyjechać do Brazylii, że zgodnie z przepisami brazylijskimi, wszyscy emigranci muszą umieć pisać. W związku z tym emigranci obowiązani są do osobistego podpisywania się na pewnych dokumentach. Emigranci Żydzi muszą podpisywać się literami alfabetu łacińskiego, a nie hebrajskiego.

Władze brazylijskie odmawiają prawa lądowania wszystkim analfabetom-cudzoziemcom i postanowienie to rozciąga się na wszelkie kategorie emigrantów i reemigrantów.

Trybuna dyskusyjna

Duchowe oblicze płci

Czytając w jednym z ostatnich numerów „N. Dz." piękny felieton naukowy Dr. Alfreda Nossiga pod tytułem „Płeć w świecie ducha" zwróciłem uwagę na pewne ustępy, które czytelnik nie mający pewnego wykształcenia biologicznego, mógłby źle zrozumieć. Nie znam książki Dr. E. Pulaya, wnosząc jednak z jej treści podanej zwięźle przez Dra. Nossiga, przedstawia ona rzeczywiście nadzwyczaj plastycznie duchowe przejawianie się płci, ale niestety obraca się niekiedy w sferze zupełnie nie udowodnionych hipotez, wkraczających prawie w sferę fantazji. Pozwolę sobie dlatego na kilka luźnych uwag.

Fantazją jest bezsprzecznie twierdzenie, że każda komórka ustroju ludzkiego składa się z substancji męskiej i żeńskiej. Co najwyżej możemy się na to zgodzić, i to tylko hipotetycznie, w odniesieniu do komórki jajowej, obdarzonej olbrzymią energią potencjalną, do tego przyszłego całego organizmu, który musi mieć zdecydowane cechy płciowe. Po zapłodnieniu jednak. kiedy płeć zostanie już zdecydowana, komórki organizmu są najniższymi jego jednostkami, wyrazicielami cech biologicznych gatunku, nie zaś płci. Natomiast pozostają one pod wpływem wydzielin wewnętrznych, czyli hormonów gruczołów płciowych, obok innych wydzielin wewnętrznych. A ponieważ prawdą jest, że w każdym organiźmie krążą hormony gruczołów płciowych obu płci a tylko przewaga jednego z nich decyduje o płci całego osobnika, jasną jest rzeczą, że i w dziedzinie duchowej, która nas w danej chwili obchodzi, ma każdy człowiek cechy obu płci o różnym ilościowo nasileniu.

Niejeden czytelnik zada teraz pytanie: „A homoseksualizm? — czy nie jest on następstwem obecności hormonów płciowych odmiennej płci u osobnika, wydzielanych może przez jakąś wtrąconą, wpryśniętą przypadkowo cząstkę gruczołu płciowego tejże odmiennej płci?" — Otóż był rzeczywiście okres w nauce, kiedy sądzono że zdanie wielkiego Virchowa: „das Weib ist eben Weib durch seine Generationsdrüse" należy brać jaknajściślej. A stało się to dzięki sławnemu przez swoją operację odmładzającą Steinachowi, który badając mikroskopowo jądra pięciu osobników homoseksualnych, stwierdził zanik komórek płciowych męskich, oraz obecność komórek, które nazwał „F-Zellen", uważając je za komórki płciowe żeńskie. Podobnie Krediet stwierdził w jajniku kozy o wyraźnym popędzie homoseksualnym obecność komórek płciowych męskich. Okazało się jednak przy bliższym skontrolowaniu badań Steinacha, że było to anatomiczno-mikroskopowe nieporozumienie, a doświadczenie chirurgiczne i psychiatryczne wykazuje, że homoseksualizm jest wynikiem wadliwej, wrodzonej struktury mózgu-oczywiście w sensie płciowym (Anlageanomalie), a znaczenie hormonów płciowych polega na tym, że przez erotyzację „wywołują" w okresie dojrzewania ten założony pierwotnie chorobliwy kierunek popędu.

Nie można się też zgodzić na śmiałe twierdzenie, że osoba głębi (Tiefenperson), a więc ów potężny mechanizm, rządzący bez udziału świadomości życiem ustroju, „nie ma specyficznego charakteru płciowego, — jest międzypłciowa". Wprawdzie bicie serca, czy ruchy jelit, będące między innymi, składnikami „osoby głębi" są z pewnością bezpłciowe, chociaż i na nie wpływa w pewnym stopniu płeć, trudno jednak nie dopatrywać się charakteru płciowego pewnych czynności fizjologicznych mężczyzny czy kobiety, czynności par excellence płciowych, a które są integralną częścią składową owej Tiefenperson Sam przecież popęd płciowy wyłania się z owej „osoby głębi" nieświadomie, a dopiero uświadomiony wkracza w zakres centralnego systemu nerwowego, wywierając potężny wpływ na całą osobowość psychiczną. „Die Triebe... die ja die psychischen Grundphnänomene sind, von denen alle geistige Entwicklung ausgeht" — pisał Wundt.

Wobec tego nie można odmówić „osobie głębi" — życiu wegetatywnemu, wpływu płciowego na centralny system nerwowy, obdarzony świadomością i kierujący ustrojem ludzkim w myśl nakazów rozsądku.

Jeśli chodzi o specyficzny charakter psychiczny owej czystej „substancji" męskiej czy żeńskiej, to nie jest rzeczą słuszną rozważać pewne cechy płci pod kątem widzenia wrodzonych jej właściwości, już z góry założonych. Obok bowiem podstawowych cech wrodzonych społeczny porządek i tradycja wpływają na każdego osobnika rozstrzygająco. Kto wie, czy większość właściwości, w których szukamy różnic obu płci, nie jest wynikiem socjalnego porządku.

Fundamentem oczywiście psychiki płciowej jest sam popęd, ten potężny czynnik wrodzony i zjawiska psychiczne z niego wprost i pośrednio wynikające. Przedstawienie ich rozwoju przekroczyłoby ramy niniejszego felietonu. Podkreślę tylko cierpliwość, obowiązkowość, współczucie, żywą reaktywność uczuciową kobiety, w przeciwstawieniu do logiki, racjonalizmu, krytycyzmu, samodzielności, oryginalności męskiej. Są to oczywiście cechy typu, od którego osobniki mogą odbiegać i odbiegają w rozmaitym stopniu. Przeważa więc u kobiety sfera uczucia, u mężczyzny sfera intelektu.

Temat ten ma bardzo obszerną literaturę. Szereg lat temu sławny psychiatra Möbius ogłosił pracę: „Über den physiologischen Schwachsinn des Weibes", której złośliwy tytuł z góry przesądzał sprawę na niekorzyść płci żeńskiej. Dzisiaj jesteśmy skłonni sądzić, że prawda — jak zwykle, leży pośrodku.

WIKTOR HUPERT.

Awanturniczy żywot J. T. Trebitscha-Lincolna

(P-p.) Dnia 5 marca upłynęło 11 lat od zakończenia awanturniczej kariery Trebitsch-Lincolna, człowieka, który przez szereg lat zamieszany był we wszystkie spiski, przewroty i rewolucje we wszystkich niemal częściach świata. Dzieje Trebitsch-Lincolna przypominają karierę artystyczną jakiegoś wszechstronnie utalentowanego aktora.

Trebitsch urodził się w małym węgierskim osiedlu pod Budapesztem w roku 1879 jako syn nauczyciela żydowskiego. Po ukończeniu szkoły wydziałowej, a więc w 13-ym roku życia, odezwała się w Trebitschu tęsknota za literaturą i teatrem. Pragnął zostać aktorem. Chcąc wyrwać chłopca z atmosfery teatralnej, ojciec wysłał go w podróż dokoła Europy. W Londynie młodociany Trebitsch natknął się na misjonarzy protestanckich, a w pierwszym dniu Bożego Narodzenia przyjął chrzest w Hamburgu z rąk protestanckiego misjonarza, po czym wyjechał do Kanady, przeszedłszy uprzednio kurs w seminarium irlandzko-reformowanym w Szlezwig-Holsztynie. W Kanadzie nawracał Żydów na wiarę protestancką. W r. 1901 otrzymał dyplom teologii. W r. 1903 zasłynął w całej Kanadzie, wygłosiwszy płomienną mowę w synodzie w Montrealu.

Czując się jednak źle w Ameryce, przeniósł się do Anglii, gdzie zgłosił się do arcybiskupa Canterbury. Otrzymał parafię w Appledore, ale wkrótce porzucił stan duchowny, aby poświęcić się polityce. Ambicją Trebitscha stało się otrzymanie mandatu do Izby Gmin. Osiadł tedy w Hampstead i rozpoczął kampanię wyborczą. Stronnictwo liberalne postawiło kandydaturę Trebitscha w Dorlington, gdzie rozgorzała walka między nim a kandydatem konserwatystów Pike Pease. W maju 1919 r. otrzymał Trebitsch obywatelstwo brytyjskie. Odtąd nazywa się już Trebitsch-Lincoln. O jego mandat w Dorlington walczyli Lloyd George i Asquith, przeciw niemu występowali Balfour i Chamberlain. Pierwsi zwyciężyli i Lincoln wszedł do Izby Gmin. Po raz drugi już nie kandydował.

Krótko przed wojną, Trebitsch - Lincoln zajął się interesami na wielką skalę. Przyjechał wówczas do Lwowa, Drohobycza i Borysławia, zainteresował się naftą i kupił przedsiębiorstwo „Braganza". Równocześnie zakupił szereg terenów naftowych w Rumunii. Wrócił do Anglii na kilka tygodni przed mordem w Sarajewie. Natychmiast po wybuchu wojny Trebitsch - Lincoln został cenzorem listów węgierskich. Został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W ostatniej chwili przed aresztowaniem uciekł do Stanów Zjednoczonych, ale i tam go odnaleziono i zamknięto w więzieniu brooklińskim na żądanie władz brytyjskich. Dwukrotnie uciekał, chował się na fermie, udzielił sensacyjnego wywiadu dziennikowi „New York American", wydał książkę i był tłumaczem szyfrowanych depesz, zanim zdołano przychwycić go na dobre i odesłać do Anglii. Osadzono go w więzieniu. Po zawieszeniu broni odesłano go do Niemiec wraz z jeńcami wojennymi. W międzyczasie odebrano mu obywatelstwo brytyjskie.

Znalazłszy się w Berlinie, Trebitsch - Lincoln poznał przypadkiem przywódców „Zjednoczenia Narodowego", generała Ludendorffa, Helfferucha, Ehrhardta, Stephany'ego, Bauera, Kappa i Lüttwitza, którzy przygotowywali „putsch". Przyłączył się do ich akcji. Po nieudanym zamachu uciekł do Monachium. Spędził tam dwie godziny z kronprinzem, namawiając go do powrotu na tron. Gdy akcja w Bawarii także się nie powiodła, Lincoln uciekł wraz z pułkownikiem Bauerem do Salzburga, stamtąd zaś udali się do Budapesztu. W stolicy Węgier konferowali z Goemboesem, Pronay'em i innymi politykami z otoczenia admirała Horthy'ego, którzy byli przychylni spiskowi. Jedynie min. Kanya był ich przeciwnikiem. Do nowego spisku należał także rosyjski generał Biskupski, Wrangel natomiast w ostatniej chwili uchylił się od udziału.

Ponieważ spiskowcy niemieccy zawiedli Trebitsch - Lincolna, korzystając z jego choroby, postanowił zemścić się i sprzedał dokumenty będące w jego posiadaniu, czeskim władzom. Nie otrzymawszy za nie umówionej ceny, wyjechał do Chin, gdzie zrobił błyskawiczną karierę, zostając w rekordowym czasie najwyższym doradcą finansowym marszałka Wu. Wkrótce potem wrócił do Europy w charakterze szefa chińskiej misji handlowej, mającej na celu zawarcie umowy o pożyczkę dla rządu chińskiego. Umowę podpisano z firmą Knoll w listopadzie 1923 roku. W Chinach spotkał się Lincoln jeszcze raz z pułkownikiem Bauerem, który został najwyższym doradcą marszałka Czang-Kai-Szeka, a wkrótce potem zmarł. Ostatnim etapem przedziwnej kariery Trebitscha-Lincolna było przyjęcie przez niego wiary buddyjskiej.

Mosley przeprowadza „reorganizację"...

Londyn, 21. 3. ŻAT. „Daily Express" donosi, że sir Oswald Mosley — „brytyjski faszysta nr. 1" — usunął ze stanowiska swego kierownika propagandy Williama Joyce'a, który dotychczas uchodził za „brytyjskiego faszystę nr 2". Mosley usunął jeszcze kilku ze swych współpracowników na wysokich stanowiskach partyjnych. Na zebraniu, odbytym w tych dniach w Londynie, Mosley zakomunikował, iż postanowił dokonać reorganizacji swej „unii faszystowskiej", i nawoływał swych zwolenników do wytrwania i ofiarności w dalszej walce. Jak się zdaje, „reorganizacja" ta stała się konieczną na skutek sromotnej porażki, odniesionej przez mosleyowców w ostatnich wyborach samorządowych w Londynie, w których „unii faszystowskiej" nie udało się uzyskać ani jednego mandatu w żadnym z okręgów wyborczych.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

BADANIA PRZEDSLUBNE

Sprawa badań przedślubnych jest obecnie bardziej niż kiedy indziej na czasie. Łatwość zawierania bliższych stosunków bez zobowiązań na przyszłość, powojenna żądza życia i używia, brak skrupułów w stosunkach płciowych, swoboda wychowania, zanik tradycji u ludzi młodych, wpływy pornograficznej lektury i wogóle obniżenie etyki płciowej — wszystko to przyczyniło się w sposób zatrważający do szerzenia się chorób wenerycznych.

Kwestia zdrowia obu małżonków jest warunkiem szczęścia ich obojga i warunkiem zdrowia ich dzieci. O badaniach przedślubnych mówi się wiele, do konkretnych jednak wniosków nie doszliśmy na razie i dojść jest nawet wcale trudno. Przyczyną tego jest: 1) niemożność stosowania szablonu w sprawach tak subtelnych, jak miłość i pragnienie należenia do siebie, 2) brak odpowiedniego prawodawstwa w kierunku wprowadzenia badań przedślubnych, 3) brak wśród społeczeństwa nawet zrozumienia potrzeby tych badań.

Przy roztrząsaniu tej palącej kwestii nasuwa się szereg pytań, na które trudno odpowiedzieć kategorycznie. Czy pozwolić na małżeństwo ludziom, dotkniętym chorobami wenerycznymi, gruźlicą, chorobą nerwową, lub obciążonym dziedzicznie? Czy w wypadkach tych należy skazać osobnika na celibat i pozbawić go prawa szukania szczęścia w małżeństwie? Czy kwestię tę pozostawić do rozstrzygnięcia sumieniu jednostki? Czy możemy mieć pewność, że przez pozbawienie człowieka prawa małżeństwa nie wprowadzimy go w tragiczne konflikty, że nie przyczynimy się przez to do szerzenia związków nielegalnych i przysparzania społeczeństwu dzieci słabych i rzuconych w świat bez prawnego ojca-opiekuna? Jaką się ma też pewność z drugiej strony, że przez brak zakazu małżeństwa nie wyrządzi się krzywdy jednostce zdrowej, która zwiąże się na całe życie z osobnikiem, dotkniętym nieuleczalną chorbą?

Pytania takie i setki innych nasuwają się, gdy rozważamy kwestię badań przedślubnych, kwestię palącą, zawsze aktualną i będącą stałą bolączką naszego życia społecznego. Nie ma dnia, byśmy nie czytali opisu tragicznych wypadków, będących następstwem niedobrania się małżeństwa, względnie skutkiem chorób lub obciążenia dziedzicznego. Do chorób, które powodują tragiczne konflikty w małżeństwach i przyczyniają się do wydawania na świat osobników mniej wartościowych, obciążonych dziedzicznie i zwyrodniałych, należą choroby weneryczne, choroby umysłowe, gruźlica i alkoholizm.

W kwestii badań przedślubnych ścierają się dwa zdania, dwa obozy. Prawda jest, jak zwykle, pośrodku. Jedni lekarze i społecznicy żądają bezwzględnie, by oboje małżonkowie przed zawarciem ślubu poddawali się badaniom i w razie odkrycia u jednego z nich choroby, zwyradniającej rasę, nie dostawali pozwolenia na małżeństwo. Na poparcie swej tezy „selekcji eugenicznej“ podają bardzo ważkie argumenty, których istotę zamyka następujące powiedzenie: „Wolność osobista kończy się tam, gdzie zaczyna się dobro ogółu“.

Pozostawienie każdej jednostce chorej, upośledzonej lub obciążonej dziedzicznie, prawa zawierania małżeństwa bez względu na stan jej zdrowia jest karygodną lekkomyślnością, mogącą się odbić na zdrowiu małżonka, jego rodziny i całego społeczeństwa w sposób jaknajdotkliwszy. Obniża się przez to skalę zdrowotności ogółu, przyczynia do szerzenia chorób wenerycznych, przysparza społeczeństwu osobników mniej wartościowych i przyczynia do ogólnego zwyrodnienia rasy.

Przeciwnicy badań przedślubnych twierdzą inaczej. Twierdzą, że badania te ograniczają wolność osobistą, że godzą w uczucia tak subtelne i święte, jak uczucie miłości; że retortą chemiczną i analizą chcą tamować uczucia ludzkie i uzależniać je od zdrowia płuc lub serca danej osoby.

Zanim prawodawstwo nasze zajmie się tą tak ważną dziedziną, istniejące już w Polsce od szeregu lat Towarzystwo Eugeniczne rozwija szeroko swą działalność w kierunku wprowadzenia w życie badań przedślubnych. Utworzono specjalne poradnie, gdzie wyszkoleni eugenicy stwierdzają stan zdrowia kandydatów, posługując się badaniami bakteriologicznymi i najnowszymi zdobyczami na polu diagnostyki. Towarzystwo to urządza odczyty, pogadanki, pokazy kinowe, rozpisuje ankiety i wydaje odpowiednie broszury. Oby ta akcja, mająca na celu zdrowie jednostek i dobro ogółu, znalazła jaknajszersze uznanie, zrozumienie i poparcie wśród społeczeństwa.

TELEPATIA

Zjawiska telepatii, tak interesujące pod względem naukowym i praktycznym, są w naszym świecie naukowym dziedziną dość zaniedbaną. Natomiast wielkie, amerykańskie i angielskie, naukowe towarzystwa „for psychical research“ łożą wielkie sumy na tego rodzaju badania.

W obecnym stanie wiedzy szereg zjawisk telepatycznych i fenomenów okultyzmu straciło dużo na swej tajemniczości. Przyrodnicy wzięli się na serio do badań i zdołali w sposób fizjologiczny wytłumaczyć wiele niezrozumiałych dotąd zjawisk. To, co zdawało się uciekać z pod kontroli pięciu zmysłów, daje się podporządkować niektórym siłom zmysłowym, lepiej poznanym, jak n. p. czuciu mięśniowemu, poczuciu równowagi i t. d. Jednakże nadal zagadkowe jest przenoszenie myśli na odległość bez pomocy znanych nam zmysłów. co stanowi istotę telepatii. Istnienie tego fenomenu jest bezsporne, zostało już wielokrotnie ponad wszelką wątpliwość stwierdzone.

Szczególnym zainteresowaniem otaczamy media, których niezwykle właściwości są przedmiotem badań. Otóż okazuje się, że większość mediów stanowią kobiety, u których często dają się wykazać objawy histerii. Nie dziwi nas to nadmiernie, gdyż wiemy, że w histerii sfera podświadomości odgrywa olbrzymią rolę, co i w telepatii posiada wielkie znaczenie. Telepatia nie jest przecież zjawiskiem, zależnym i związanym z naszą świadomością. Z drugiej strony uderzające jest, że własności telepatyczne przenoszą się dziedzicznie podobnie. jak i histeria.

Ciekawe na ten temat poglądy wygłasza znany badcz telepatii, dr. Gustaw Geley. Twierdzi on między innymi, że wśród Słowian dlatego jest dużo dobrych mediów, ponieważ rodziny o właściwościach telepatycznych nie wyginęły tak, jak wśród narodów zachodnich, gdzie osoby o „nadnaturalnych“ właściwościach wyginęły w lochach inkwizycji i na stosach czarownic.

Jest rzeczą ciekawą, że telepatia występuje w stanie snu, półsnu lub hypnozy. Osoba wysyłająca znajduje się w najwyższym napięciu nerwowym, n. p. w śmiertelnej walce. Często też łączy osobę wysyłającą z medium pokrewieństwo lub związek przyjaźni. Być może. że prądy nerwowe. dające się stwierdzić przy każdym podrażnieniu nerwowym, są tu tak intensywne, a aparat odbiorczy tak zestrojony ze stacją wysyłającą. że w ten sposób przychodzi do przeniesienia stanu czynnego w nerwach poprzez wielkie przestrzenie z jednej osoby na drugą.

Odpowiedzi redakcji:

STROSKANY S. 1) Dieta na kilka dni ostrożna: kakao na wodzie, cedzone kleiki, odwar z ryżu z sokiem cytrynowym, borówczak i zwolna przejść do zup mięsnych, ryżu i kartofli jako puree. Buliony, galareta mięsna. Z napojów herbata z rumem lub koniakiem, czerwone wino. — 2) Poza tym dieta zwyczajna.

STAŁA ABONENTKA NR 6. 1) Analiza cukru w moczu nigdy nie jest miarodajna; tylko badanie krwi na cukier daje pewne dane. 2) i 3) Na pytania te może odpowiedzieć tylko lekarz, dokładnie ze stanem zdrowia Pani zaznajomiony. Leczenie insuliną i odpowiednio dobraną dietą napewno doprowadzi do poprawy.

YOUNG GIRL. 1) Środek ten przepisać może tylko lekarz; bez recepty go Pani w aptece nie otrzyma. 2) Przepłukiwanie ciepłym roztworem nadmanganianu potasu.

ZMARTWIONA SZATYNKA. Prócz henny, dobrze dobranej, nie znamy środka.

MŁODY SYJONISTA. Radykalnych środków przeciw piegom nie ma. Trzeba ciągle stosować maść z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską).

L. 1. 1) Jest to według wszelkiego prawdopodobieństwa cierpienie o podłożu nerwowym. — 2) Stan taki jest uleczalny. 3) Musi Pan zwrócić się z prośbą o poradę do wytrawnego neurologa lub seksuologa.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

ZE SPORTU

Ze Związku „Makkabi" w Polsce

MISTRZOSTWA BOKS:

Termin mistrzostw bokserskich został definitywnie ustalony na 16 i 17 maja rb. Organizacja powierzona została ZTGS Hakoach w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, dokąd też należy kierować zgłoszenia. W mistrzostwach udział wezmą czołowi zawodnicy Łodzi, Warszawy, Wilna, Lwowa, Białegostoku, Sosnowca i td., tak, że impreza ta będzie niewątpliwie największą rewią boksu żydowskiego w Polsce. Oprócz zwycięzców, także najlepiej zapowiadający się zawodnicy, zaliczeni zostaną w poczet kandydatów na obozy kondycyjne przed Makabiadą.

PIŁKA RĘCZNA PANÓW I PIŁKA NOŻNA:

W dniu 15 i 16 maja rb. odbędą się w Warszawie mistrzostwa piłki ręcznej panów oraz piłki nożnej. Organizację mistrzostw obu dyscyplin, powierzono ZTGS „Makabi" Warszawa, Nalewki 2-a, dokąd też należy kierować zgłoszenia.

Szczegóły dotyczące mistrzostw w pozostałych dziedzinach sportu, ogłoszone zostaną w następnych komunikatach.

DRUŻYNA PIŁKI RĘCZNEJ „MAKABI" — PALESTYNA W POLSCE

Reprezentacyjna drużyna piłki ręcznej „Makabi" - Palestyna organizuje w czerwcu i lipcu rb. tournee po Europie. Drużyna powyższa zawita również do Polski i rozegra spotkania w Łodzi, Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krakowie i Białymstoku.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI HARCERSKICH

Akcja obozowa Związku „Makabi" ma już bogatą tradycję, obejmując co roku około 6.000 młodzieży harcerskiej i klubowej. Związek Makabi kładzie szczególny nacisk na ten odcinek pracy, dokładając wszelkich starań, by zapewnić obozownictwu należyty poziom. Świadczyć o tym mogą specjalnie organizowane kursy wyszkoleniowe na komendantów i kwatermistrzów obozów, przydział instruktorów, zaopatrzenie w sprzęt sportowy i wizytacje.

W roku bieżącym postanowił Komitet Centralny zwołać w początkach kwietnia konferencję przedstawicieli organizacji harcerskich, celem uzgodnienia wytycznych, które winne panować w obozownictwie w roku bieżącym przy jednoczesnym ujednostajnieniu typu obozu Makabi. Będą więc omawiane zagadnienia natury zarówno organizacyjno - administracyjnej, obozownictwa, kwastja kwater, wyżywienia i dyscypliny, jak i sportowej, a więc: sprawa kierownictwa i instruktorów, ich kwalifikacje, oraz program pracy sportowej, który obowiązywać będzie na obozach.

Na konferencji poddane zostaną również dyskusji dotychczas obowiązujące zasady współpracy między Związkiem Makabi, a organizacjami harcerskimi.

UWAGA ABSOLWENCI OBOZÓW!

Absolwenci naszych obozów pragnący w okresie letnim objąć stanowisko instruktorów na obozach, proszeni są o nadesłanie ofert do Centrali.

Oferty należy nadsyłać wyłącznie za pośrednictwem klubów.

—<>—

Piłkarze Krakowa zwyciężają Śląsk 3:1 (1:0)

W dniu wczorajszym rozegrane zostały na boisku Wisły zawody piłkarskie międzymiastowe pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Śląska. Oczywiście wzespołach powyższych brakło graczy reprezentatywnych obu okręgów, uczestniczących równocześnie w meczu paryskim.

Team Krakowa był następujący: Madejski, Lasota, Pająk, Jezierski, Lesiak, Haliszka, Habowski, Malczyk, Szewczyk (po przerwie Korbas), Artur, Łyko. Zatem gracze Wisły, Cracovii i Garbarni.

Mimo okropnej śnieżycy i wichury mecz był bardzo piękny i interesujący. Drużyna Krakowa wykazała olbrzymią przewagę techniczną i grała nadzwyczajnie, szczególnie po pauzie, kiedy Korbas na środku napadu zastąpił Szewczyka i trio środkowe zagrało doskonałym stylem wiedeńskim a także pomoc się rozegrała. Ślązacy byli prymitywni i nawet brutalni. Peterek w ataku słaby. Tylko Giemza w napadzie i Tatuś w bramce wybijali się u gości.

W I. połowie jedyną bramkę dla Krakowa zdobył z rzutu karnego Łyko, najslabszy w ataku gospodarzy, w 17-tej min. Po przerwie w 23 min. Habowski podwyższa na 2:0. Niedługo potem Bochnia (Śląsk) zmniejsza na 2:1, ale pod koniec Korbas ustala wynik na 3:1. Sędziował p. Zapiór. Widzów ponad 2000.

—<>—

Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, wprowadzające obowiązek uprawiania ćwiczeń cielesnych w szkołach akademickich. Szczególnie popieranymi sportami będą gry sportowe, boks, pływanie, gimnastyka i lekka atletyka. Ćwiczeniami kierować będą instruktorzy PUWFu, absolwenci CIWFu i Studió w WF w Krakowie i Poznaniu.

Cracovia rez. — Unja mecz piłkarski w mistrzostwach A klasy Krakowa wygrała Cracovia 2:0.

Piłkarze Walii pokonali Irlandię 4:1 we Wrexham.

Warszawa — Lwów międzymiastowy mecz bokserski odbędzie się 29 bm.

Rotholc pokonał Baśkiewicza po pięknej i zaciętej walce w bokserskich indywidualnych mistrzostwach Warszawy.

Mecz bokserski Dania — Węgry zakończył się zwycięstwem Danii 10:6 w Kopenhadze.

Belgia — Polska szermierczy mecz na szpady, florety i szable, odbędzie się 4 kwietnia br. w Warszawie.

Pisarski, znany bokser warszawskiego Okęcia, wraca do Łodzi do klubu Geyera.

Olbrzymią sensacją hokejową jest dwucyfrowa klęska mistrza świata Kimberley Dynamiters z Kanady do londyńskiej drużyny Wembley Lions 2:11! Jest rzeczą jasną, że Kanadyjczycy rozhulali się na dobre przed wyjazdem do ojczyzny i że raczej piją, niż biją. Zjawisko to znane jest jeszcze z Krynicy.

Erickson pokonał Birgera Ruuda w skokach narciarskich w Sundvall. Erickson skoczył 56.5 i 59 mtr, Ruud zaś dwukrotnie 57 mtr.

Mecz wioślarski Polska — Węgry został definitywnie ustalony na 25-go lipca br. w Budapeszcie. Program regat obejmie 7 klasycznych biegów.

W San Remo polscy tenisiści ponieśli przykre porażki. We finale singla pań Jędrzejowska została pokonaną przez Niemkę Zehden 6:4, 4:6, 3:6. (już druga klęska z Zehden). We finale singla panów Vodicka (Czech), który poprzednio pokonał Tarłowskiego, zwyciężył teraz Hebdę 6:2, 2:6, 6:3, 6:1. Także w doublu panów polska para Hebda — Tłoczyński przegrała z parą włoską Bossi — Scotti. Natomiast w grze mieszanej Hebda — Krauss pokonali Snaders — Vido dochodząc do finału. Także w doublu pań Jędrzejowska — Krauss pokonały Wolff — Aubin i doszły do finału.

Mały kontyngent -- wysokie ceny i chaos

Warszawa, 21. 3. (A) Wobec kategorycznego odrzucenia przez Ministerstwo Rolnictwa prośby o wyznaczenie dodatkiwego kontygentu dla uboju rytualnego zostanie w najbliższych dniach zlikwidowana prawie połowa wszystkich jatek żydowskich w Warszawie. Pozostałe jatki w ilości około 200 rozporządzają minimalną ilością mięsa koszernego, którego cena wzrasta z godziny na godzinę. Od jutra mają jednak obowiązywać niskie ceny mięsa koszernego ustalone przez komisariat rządu. Jatkarzom żydowskim grożą z tego powodu bardzo surowe kary i grzywny, gdyż nie będą oni w stanie pobierać cen ustalonych przez władze. Jak wiadomo, władze motywują zmniejszenie kontygentu na ubój rytualny oporem Żydów do trybowania żadnich części mięsa. Obecnie jednak okazało się, że także w tych miejscowościach, gdzie trybuje się prawie całe mięso z uboju rytualnego władze zmniejszyły ostatni kontygent do minimum. Taką miejscowością jest n. p. Pińsk, gdzie zabrakło już mięsa koszernego mimo, iż trybuje się tam mięso od wielu lat. W sprawie tej interweniował w Ministerstwie Rolnictwa poseł Gottlieb. Rezultaty interwencji nie są jeszcze znane.

Groźba zaognienia konfliktu w przemyśle samochodowym w Ameryce

Nowy Jork, 21, 3. PAT. Zdaniem „New Jork Times" sytuacja, wytworzona na skutek konfliktów społecznych w przemyśle samochodowym jest o wiele poważniejsza, niż się naogół sądzi. W poniedziałek porzuca pracę *100 tys. robotników, z czego 65 tys. przypada na zakłady Chryslera.* Ubiegłej nocy Chrysler złożył oświadczenie, w którym przedstawia sytuację, dodając „nie zatrąbimy do odwrotu". Henryk Ford oświadczył przedstawicielom prasy, iż za strajkiem stoją finansiści międzynarodowi których prawdziwym celem jest zabicie konkurencji i ducha współzawodnictwa. Jesteśmy jednak panami sytuacji — dodał Ford. Dopóki będę żył, nie uda się im zamknąć mych fabryk.

Detroit, 21. 3. PAT. Przewodniczący syndykatu robotników przemysłu samochodowego Homer Martin zapowiedział zarządzenie strajku generalnego w przemyśle samochodowym w Detroit, jeśli policja nie zaprzestanie niezwłocznie wypierać brutalnie robotników z zakładów. Oświadczenie to złożył Homer Martin z powodu usunięcia przez policję 120 strajkujących z fabryki konserw mięsnych i 75 robotników z wytwórni cygar. Podczas opróżniania tych zakładów 6 robotników raniono.

We wtorek wieczorem 175 tys. robotników przemysłu automobilowego ma zaprotestować przeciw usuwaniu siłą strajkujących z zakładów okupowanych.

Bojkot albo 50 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 3. (A) W związku z rozpoczynającym się tygodniem świątecznym endecy znacznie zaostrzyli agitację bojkotową. Dziś przez cały dzień rozdawano na ulicach miasta ulotki wydane przez Stronnictwo Narodowe. Inne ulotki podawały spis wszystkich firm chrześcijańskich na ul. Marszałkowskiej. Warto zaznaczyć, że w spisie tym pominięto szereg firm czysto aryjskich, a to dlatego, że nie chciały one zapłacić po 50 zł. za umieszczenie ich w spisie.

Nowa ofensywa wojsk rządowych

Avila, 21. 3. PAT. Korespondent Havasa podaje: W sobotę wojska rządowe podjęły nowy atak na lewym skrzydle na odcinku Guadalajara. Ofenzywa została silnie przygotowana ogniem artylerii i poprzedzona akcją licznych czołgów, które miały za zadanie przeciąć drogę do Aragon na południe od Algora. Po trzykrotnej próbie wojska rządowe zmuszone były cofnąć się pozostawiając wielu zabitych. Dwa czołgi są już niezdatne do walki.

Poświęcenie 100 samochodów P. C. K.

Warszawa, 21. 3. PAT. Polski Czerwony Krzyż, którego działalność jest powszechnie znana, udostępnił dziś szerokim rzeszom stolicy oglądania nowonabytego taboru technicznego.

O godz. 12 w poł. odbyła się na pl. Marszałka Piłsudskiego uroczystość poświęcenia 100 samochodów, przeznaczonych do służby sanitarnej P.C.K. W środku placu frontem do pomnika Józefa Poniatowskiego ustawiły się samochody wraz z personelem P.C.K. w oczekiwaniu na doniosły akt.

Przed godz. 12 zaczęli przybywać na miejsce uroczystości liczni przedstawiciele władz P.C.K., członkowie P.C.K., przedstawiciele władz samorządowych, państwowych, wojska i generalicja.

O godz. 12 przybył na uroczystość p. marszałek Edward Śmigły-Rydz, powitany hymnem narodowym. Po odebraniu raportu, przejściu przed frontem kompanii honorowej wojska i przywitaniu się, p. marszałek zajął przygotowany dlań fotel.

Uroczystość zagaił prezes zarządu głównego P.C.K. b. Minister inż. Alfons Kuhn.

Mówca podkreślił, iż samochody zostały wykonane całkowicie w Polsce (w państw. zakł. inżynierii), dając zatrudnienie polskiemu robotnikowi. Jest to dowód, że pod względem usamodzielnienia się gospodarczego postępujemy naprzód. Samochody (80 samochodów sanitarnych, 12 samochodów ciężarowych, 4 samochody osobowe i 4 motocykle) ustawione na placu są widomym dowodem, że ofiarność społeczeństwa (P.C.K. nie korzysta z subsydiów) wyrażająca się w groszowych datkach zostaje obrócona na cele pożyteczne i najważniejsze: na obronność państwa.

Po poświęceniu samochodów wszedł na mównicę p. marszałek Śmigły-Rydz i wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Pol. Czerwonemu Krzyżowi za to „że umie myśleć o przyszłości i umie te myśli realizować".

Na zakończenie odbyła się defilada, którą odebrał p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Dymisja prohitlerowskiego min. austriackiego

Nowa faza polityki w Austrii

Berlin, 21. 3. PAT. Ustąpienie z gabinetu austriackiego ministra Neustaedter - Stuermera wywołało w niemieckich kołach politycznych i prasie liczne nieprzychylne komentarze. Odejście tego ministra według oceny obserwatorów niemieckich, było wprawdzie dawno oczekiwane, posiada jednak o tyle doniosłe znaczenie polityczne, że min. Neustaedter - Stuermer wspólnie z ministrem spr. wewn. Gleise - Holstenau rozwijał szczególnie aktywną działalność w kierunku wciągnięcia opozycji nacjonalistycznej do współpracy w życiu państwowym Austrii. Zdymisjonowany minister cieszył się więc w Berlinie sympatią. Natomiast prezydent policji Skubl, mianowany sekretarzem stanu do spraw bezpieczeństwa, uchodzi za jednego z najostrzejszych przeciwników opozycji nacjonalistycznej. Prasa niemiecka przypisuje winę za usunięcie ministra Neustaedter - Stuermera i sparaliżowanie jego „akcji pacyfikacyjnej w życiu politycznym Austriii" austriackim kołom klerykalnym.

„Lokar Anzeiger" podkreśla, że minister ten padł ofiarą intrygi politycznej, która „dotychczas tolerowana była przez gabinet przynajmniej tylko po cichu". W ten sposób — pisze dziennik — zaczyna się nowa faza austriackiej polityki wewnętrznej, która nie wiadomo dokąd zaprowadzi.

Niektóre dzienniki niemieckie oceniają jednak sytuację bardziej optymistycznie, cytując zapewnienia kół miarodajnych austriackich, że kanclerz Schuschnigg, który objął sam stanowisko ministra bezpieczeństwa będzie wspólnie z min. Glaise - Horstenau kontynuował politykę pacyfikacji równolegle do prac sekretarza stanu spr. zagr. Schmidta na terenie porozumienia międzynarodowego między obu krajami.

Polityka Włoch

Rzym, 21. 3. PAT. Virginio Gayda ogłasza w „Giornale d'Italia" artykuł wstępny p. t. „Drogi pokoju", w którym na marginesie wczorajszego wywiadu Mussoliniego, udzielonego przedstawicielowi prasy angielskiej, omawia stanowisko Włoch wobec aktualnych zagadnień politycznych.

Na wstępie Gayda kładzie nacisk na pokojowe zapewnienia Duce, który ponownie kategorycznie zdementował alarmujące pogłoski prasy angielskiej, dopatrującej się w jego podróży afrykańskiej nuty agresywności wobec imperium brytyjskiego. Mussolini nie tylko temu stanowczo zaprzeczył, lecz pomysłom tym przeciwstawił jasno i otwarcie zadeklarowaną gotowość Włoch do współpracy ze wszystkimi państwami europejskimi, a przede wszystkim z Anglią i Francją, od których Włochy i Niemcy wcale nie oddziela istnienie osi Rzym-Berlin. Przypisywany polityce włoskiej charakter agresywności wynika — zdaniem autora — w wielkiej mierze z fałszywego interpretowania faszyzmu widzianego z daleka i oczami uprzedzonymi. Polemika pomiędzy demokracją a faszyzmem powinna być prowadzona w przyszłości przy pomocy środków bardziej serdecznych i z większym szacunkiem.

Odpowiedź włoska na memoriał brytyjski w sprawie powrotu do Locarna jest — pisze dalej Gayda — wskaźnikiem polityki współpracy i zmierza do odbudowy wspólnoty czterech wielkich mocarstw zachodnich, która została skonstruowana w roku 1935 i pozostaje dziś jeszcze najpoważniejszą gwarancją pokoju i stałości Europy. Współpraca została zaproponowana Anglii poza Europą także w Afryce, Mussolini uważa bowiem Afrykę za uzupełnienie Europy. Dlatego też było błędem nie do darowania, że w okresie konfliktu abisyńskiego nastąpił rozłam wśród państw europejskich.

Omówiwszy następnie wspólne interesy Włoch i Anglii na granicy Libijsko-Egipskiej, sudańskiej oraz somalijskiej, Gayda zaznaczył również, że wojna domowa w Hiszpanii dotyczy w swoich skutkach nie tylko Włoch, lecz m. in. i Anglii, gdyż mogłaby w pewnych warunkach przerodzić się w pogwałcenie status quo śródziemnomorskiego, zagwarantowanego przez gentleman agreement. Wczorajsze deklaracje Mussoliniego — kończy autor — można więc słusznie nazwać wskazaniem dróg pokoju.

Wspaniały sukces polskich piłkarzy

Polska Zachodnia — Paryż 5:1 (1:1)

Paryż (Pat.) W niedzielę rozegrany został w Paryżu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Polski Zachodniej i Ligi paryskiej. *Zawody zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku 5:1 (1:1)*. Sukces ten jest tym cenniejszy, że Liga paryska wystawiła drużynę, składającą się z samych zawodowców, w skład której poza tym wchodzili słynni piłkarze austriaccy i węgierscy.

Mecz wywołał w Paryżu bardzo duże zainteresowanie i zgromadził na stadionie *przeszło 30.000 widzów*. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele francuskiego ministerstwa sportu, ministerstwa spraw zagranicznych, władz sportowych itd. Nieobecnego ambasadora R. P. reprezentował pierwszy sekretarz ambasady, p. Jan Librach. Na meczu obecni byli również b. minister Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, przedstawiciele polskiego konsulatu i w. in.

Obie reprezentacje wystąpiły w zapowiedzianych składach. Zmiany, zresztą tylko na dwóch pozycjach, nastąpiły dopiero po przerwie. Składy drużyn były następujące:

LIGA PARYSKA:

Miden (po przerwie Gonzoles), Calmes, Lorents, Banide, Jordan, Meuris, Aston, Eimonyi, Couard, Cres, Veynante.

POLSKA ZACHODNIA:

Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Piec 2, Wasiewicz, Ziżka, Piec 1, Piontek, Wostal, (po przerwie Matyas), Wilimowski, Wodarz.

„Bne Brit" nie ma nic wspólnego z masonerią

Bukareszt, 21. 3. ŻAT. Jak wiadomo, z zarządzenia rządu Tatarescu nastąpiło w Rumunii rozwiązanie wszystkich lóż masońskich. W związku z tym poseł Cuza (syn prof. Cuzy, „ojca antysemityzmu rumuńskiego") domagał się w parlamencie rozwiązania także zjednoczenia związków „Bne-Brit" w Rumunii.

Prezydent tego zjednoczenia, nadrabin Rumunii senator dr Niemirower, poinformował w związku z tym żądaniem korespondenta ŻATnej, że do tej pory władze nie podjęły żadnego kroku w kierunku zakazania działalności „Bne-Brit".

Związki te — oświadczył rabin dr Niemirower — nie mają absolutnie nic wspólnego z lożami masońskimi. Są to legalnie rejestrowane związki, których zebrania odbywają się najzupełniej publicznie, i władze o każdej porze mają wgląd w ich działalność. „Bne Brit" istnieją na terenie Rumunii od 60 lat, i sam fakt, że ja — naczelny rabin i senator Rumunii — stoję na czele zjednoczenia, jest chyba dostatecznym dowodem, że nie uprawia ono żadnej działalności antyreligijnej czy antypatriotycznej, lecz przeciwnie, opiera się na zasadach wiary religijnej, wierności dla tronu i ojczyzny.

Sytuacja we Francji

Paryż, 21. 3. PAT. Prasa prawicowa omawia dziś sytuację polityczną z wyraźnym niepokojem, wyrażając obawę, że rząd zdecyduje się może na zadekretowanie rozwiązania partii społecznej płk. de la Rocque, aby w ten sposób, kosztem prawicy przywrócić znowu spoistość frontu ludowego, nadwyrężoną przez krwawe wydarzenia w Clichy. Znamienne jest dzisiejsze wystąpienie organu lewego skrzydła radykałów „Oeuvre", który w artykule wstępnym domaga się rozwiązania partii społecznej, aczkolwiek jednocześnie prezes stronnictwa minister wojny Daladier na zgromadzeniu politycznym. zorganizowanym w okręgu Rouen, wystąpił z wielką mową polityczną, w której podkreślił konieczność jak najrychlejszego przestrzegania przez rząd i większość rządową legalności, jako jedynej ostoi prawdziwej demokracji. Min. Daladier wypowiedział ostrzeżenie pod adresem klasy robotniczej, aby nie pozwoliła się pociągnąć elementom nieodpowiedzialnym ku niebezpiecznej chimerze, iż władza powina wkrótce przypaść wyłącznie jej samej. Dalej min. Daladier ostrzegał przed nieograniczonym rozszerzaniem postulatów społecznych i nawoływał do liczenia się z możliwościami gospodarczymi kraju.

Nowy herb Sowietów

Moskwa, 21. 3. PAT. Prezydium Ciku ZSRR zatwierdziło ustalony przez nową konstytucję herb państwa. Zmiana polega na tym, że hasło „proletariusze wszystkich krajów łączcie się" wypisane jest na herbie w jedenastu językach republik związkowych, zamiast jak dotychczas w siedmiu.

700 policjantów żydowskich bronić będzie osiedli w Galilei

Szczegóły nowych zarządzeń w Palestynie

Londyn, 21. 3. PAT. Wysoki Komisarz brytyjski w Palestynie gen. Wauchope, który bawił na urlopie w Anglii, wobec ponowienia aktów terroru przez Arabów pospiesznie powrócił do Palestyny, wydał natychmiast energiczne zarządzenia.

Wczoraj ogłoszono w Jerozolimie dekret, który nadaje Wysokiemu Komisarzowi nieograniczone prawa dla wydawania zarządzeń obronnych celem zachowania ładu i spokoju w kraju. Dekret ten działa wstecz od zeszłego czwartku. Na jego podstawie gen. Wauchope zarządził *utworzenie nowego oddziału zmotoryzowanego, składającego się z Brytyjczyków, Arabów i Żydów dla zapobieżenia kontrabandzie broni.* Oddział ten również ma strzec granic przed przekraczaniem zbrojnych band arabskich do Palestyny oraz przed nielegalną imigracją przez zieloną granicę. Poza tym biorąc pod uwagę zagrożenie osiedli żydowskich w okręgu Galilei, zarządzone zostało ponowne powołanie *700* specjalnych policjantów żydowskich, którzy *będą uzbrojeni i obejmą ochronę osiedli żydowskich*

* * *

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Dziś został ranny w kolonii Kwarsawa Dow Semmel, lat 30 rodem z Polski. Semmel został ranny w chwili, gdy zwoził zboże z pola. Kula rewolwerowa terrorystów arabskich zraniła go w brzuch i w ramię.

Jerozolima, 21. 3. ŻAT. Rabinat ogłosił na dzień dzisiejszy modły dla odwrócenia niebezpieczeństwa.

Daladier ostrzega...

Paryż, 21. 3. PAT. Podczas wielkiej manifestacji, zorganizowanej przez radykałów w Maromme pod Rouen, wygłosił przemówienie prezes stronnictwa Daladier, zaznaczając, iż wzburzenie, spowodowane tragicznymi zajściami w Clichy, dalekie jest jeszcze od uspokojenia. W kraju panuje nadal żywe zaniepokojenie. Przyjaciele nasi za granicą dziwią się. Czas już poświęcić wysiłki przywróceniu pokoju między Francuzami, co jest warunkiem utrzymania pokoju zewnętrznego. Podkreśliwszy doniosłość dzieła, dokonanego przez rząd obecny, Daladier oświadczył: Francja pragnie wolności dla wszystkich obywateli, szanujących jej ustawy. Na tej miłości wolności opiera ona swą wielkość. Zdecydowanie przeciwna ona jest wszelkiej dyktaturze człowieka, partii czy klasy. W tej właśnie myśli dla obrony wolności my, radykali, wzięliśmy udział w utworzeniu frontu ludowego. Bez nas nie zostałby on stworzony i nie mógłby trwać bez naszego poparcia. Dotrzymaliśmy słowa i współpracowaliśmy lojalnie bez względu na trudności w dziele rządu. Myślimy i mówimy szczerze: trzeba służyć frontowi ludowemu a nie posługiwać się nim.

Pogrzeb ofiar w Clichy

Paryż, 21. 3. PAT. Oczekiwany z pewnym niepokojem i napięciem pogrzeb 5 młodych ludzi, którzy padli ofiarą krwawych zajść na przedmieściu Paryża Clichy, odbywa się w najzupełniejszym spokoju.

Kondukt żałobny przybrał rozmiary olbrzymiej, liczącej kilkaset tysięcy uczestników, manifestacji. Trasa konduktu wynosiła kilkanaście kilometrów i wiodła od siedziby zarządu głównego generalnej konfederacji pracy w pobliżu dworca północnego poprzez północne dzielnice Paryża i bramę Pauchet, aby zakończyć się wielką manifestacją żałobną w Clichy na placu, nazwanym imieniem 2 anarchistów włoskich, straconych w Ameryce, Sacco i Vanzetti'ego. Na placu tym wygłoszono 5 przemówień. W manifestacji żałobnej wzięły tłumny udział wszystkie związki zawodowe z całego rejonu paryskiego. Szczególnie licznie stawili się metalowcy, pocztowcy oraz kolejarze Wszystkie organizacje polityczne frontu ludowego były reprezentowane. Radykałowie wzięli udział w pogrzebie przez delegacje okręgu paryskiego swej partii, przemówień jednak nie wygłaszali. Kondukt żałobny posuwając się wśród lasu czerwonych sztandarów i przy dźwiękach orkiestr związków zawodowych, w czasie przechodzenia przez całą dzielnicę północną Paryża, ani razu nie był zakłócony żadnymi incydentami. Na podstawie porozumienia z władzami policyjnymi straż porządkową zorganizowały same organizacje komunistyczne, socjalistyczne i związków zawodowych. Policja zaś z trasy pochodu została zupełnie usunięta, tylko na dworcu wschodnim i na dworcu północnym oraz w bocznych ulicach, łączących się z głównymi arteriami, zgromadzone były oddziały policji i gwardii lotnej, ale w ten sposób, że nie zwracały na siebie żadnej uwagi.

Sukces pięściarzy Makkabi w mistrzostwach Krakowa

W Krakowie odbył się doroczny „Pierwszy krok bokserski" dla nowicjuszy oraz mistrzostwa młodzików.

Doskonale w tych zawodach spisali się młodzi i utalentowani pięściarze Makkabi.

W „Pierwszym kroku" Makkabi zdobyła dwa pierwsze miejsca przez Wakschlaka w wadze papierowej i Wasserberga w wadze muszej, nadto kilka drugich miejsc.

W mistrzostwach młodzików do finału zakwalifikowało się czterech pięściarzy a to: Hauptman, Pfeffer, Eichner i Gross.

Mistrzostwo w wadze piórkowej zdobył Pfeffer, wicemistrzostwo w lekkiej Eichner. Gross walczył będzie w dniu dzisiejszym.

W innych wagach mistrzostwa zdobyli: musza: Kwiatek (Wawel), kogucia Staszko (Sokół), lekka Hołyst (Wisła), średnia Pazdirek (Wawel).

Kilku zawodników Makkabi (jak zresztą i innych klubów) zostało przez sędziów pokrzywdzonych.

Wyniki powyższe uważać należy za wielki sukces, tymbardziej, że zostały osiągnięte w bardzo silnej konkurencji.

PRZEBIEG MECZU POLSKA ZACH-PARYŻ

W uzupełnieniu podanego zwycięskiego wyniku drużyny polskiej w Paryżu podajemy, co następuje:

Z początku przewaga Paryża, po kwadransie gra wyrównana. Do pauzy zdobywa Paryż jedyną bramkę, Polacy wyrównują przez Wodarza. Po przerwie zupełna przewaga Polaków, dla których bramki zdobywają Wilimowski, Piec I (2), Piontek. Najlepszym był Rudnicki w bramce, dobra obrona Szczepaniak — Martyna, w pomocy Piec II, w ataku Piec I i Wilimowski.

WARSZAWA PROWADZI W MISTRZOSTWACH ATLETYCZNYCH POLSKI.

W niedzielę zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w zapasach w wagach: piórkowej, lekkiej i ciężkiej.

W wadze piórkowej mistrzem Polski został Swiętosławski (Warszawa).

W wadze lekkiej mistrzostwo po raz trzeci z rzędu zdobył Ślązak (Warszawa).

W wadze ciężkiej zwyciężył Kozerski (Warszawa).

W ogólnej punktacji mistrzostw zapaśniczych i w podnoszeniu ciężarów prowadzi Warszawa 12 pkt. przed Łodzią 8 pkt. i Śląskiem 7 pkt.

ŚLĄSK BIJE SAKSONIĘ W SZERMIERCE 4:0.

Katowice (Pat.) W sobotę późnym wieczorem w sali Powstańców w Katowicach odbył się na Śląsku pierwszy międzynarodowy mecz szermierczy pomiędzy reprezentantami Śląska i Saksonii. Mecz zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 4:0. W szabli zwyciężyli Ślązacy 12:4, w szpadzie natomiast wynik był remisowy 8:8, dzięki jednak lepszemu stosunkowi trafień zwyciężył Śląsk.

Sprawa „Feniksa"

Warszawa, 21. 3. PAT. Sejmowa komisja skarbowa na posiedzeniu w dn. 20 bm. uchwaliła projekt ustawy, złożony przez posła R. Jahodę - Żółtowskiego w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w tow. ubezpieczeń na życie „Phoenix" za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Projekt tej ustawy idzie w kierunku przedłużenia na jeden rok moratorium udzielonego tow. „Phoenix" na mocy dekretu Prezydenta R. P. z 24 kwietnia 1936 r., którego ważność wygasa dnia 20 kwietnia br.

Wybuch petardy w lokalu Stronnictwa Narodowego

Wilno, 21. 3. PAT. Dziś w Wilnie, w lokalu Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowej 1, podczas zebrania organizacyjnego, zwołanego przez wydział organizacyjny Stronnictwa Narodowego — „Śródmieście", nastąpił wybuch petardy. Wskutek wybuchu został ciężko ranny Naborowski Władysław, członek Stronnictwa Narodowego i związku „Praca Polska."

Wybuch nastąpił około godz. 13-ej. Zgromadzeni w lokalu, bezpośrednio po wybuchu, odwieźli rannego do szpitala i usiłowali zatrzeć ślady wybuchu.

W związku z tym zabezpieczono lokal Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1 do dyspozycji władz sądowych a równocześnie zarządzono opieczętowanie kilku innych lokali Stronnictwa Narodowego w mieście.

Powstańcy ponieśli ciężkie straty

Madryt, 21. 3. PAT. Obliczanie zdobyczy, zabranej powstańcom na froncie Guadalajara, trwa nadal. Jak się zdaje, powstańcy ponieśli ciężkie straty. Wśród zwłok, pozostałych na polu walki, znaleziono zwłoki majora włoskiego sztabu generalnego i kilku oficerów. Większość zabitych nosiła mundury legii cudzoziemskiej, kilku jednak miało odznaki domu Sabaudzkiego. Na polu bitwy znaleziono także kilka sztandarów.

Sowiety zamykają ruch kolejowy między Syberią a Mandżurią

Tokio, 21. 3. PAT. Agencja Domei donosi o sensacyjnym oświadczeniu, złożonym przez sowieckiego konsula generalnego w Hsin - Kingu (stolica Mandżurii) władzom mandżurskim. Konsul sowiecki zapowiedział, że w niedługim czasie rząd sowiecki ma zamiar zamknąć ruch międzynarodowy między koleją syberyjską i mandżurską na zachodnim odcinku. Zamknięcie nastąpi w pobliżu stacji pogranicznej — Mandżuria. Władze mandżurskie i japońskie uważają, że odcięcie kolei mandżurskiej od zachodu byłoby naruszeniem norm współżycia międzynarodowego i przywiązują duże znaczenie polityczne do sowieckiej zapowiedzi.

Tokio, 21. 3. PAT. U południowych wybrzeży Korei zatonął prom. 24 pasażerów znalazło śmierć w morzu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 188-14; Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Sperlingowa R., Józefitów 19, tel. 127-03; Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Rynek Podgórski 9.

WYJAZD MIN. ANGELESCU.

P. minister Angelescu wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się wczoraj na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda w grobach królewskich złożył u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego piękne kwiaty, spowite wstęgami o barwach państwowych rumuńskich. Następnie goście rumuńscy zwiedzili zabytki miasta, m. in. zamek królewski na Wawelu, Bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, klinikę ginekologiczną, muzeum książąt Czartoryskich i inne.

Po śniadaniu, wydanym na cześć gości rumuńskich przez państwa Franciszków Potockich o godz. 19.06 p. minister Angelescu wraz z towarzyszącymi mu osobami, żegnany na dworcu kolejowym, przez przedstawicieli władz państwowych, miasta, kuratorium okręgu szkolnego i wyższych uczelni krakowskich opuścił Kraków, udając się do Lwowa.

ZAKOŃCZENIE CYKLU WYKŁADÓW O OBRONIE PAŃSTWA

Wczoraj wieczór w sali Kopernika U. J. zakończył się cykl wykładów p. t. „Nauka a obrona państwa".

Wykład na temat „Zagadnienia demograficzne Polski i wartość materiału ludzkiego", wygłosił prof. U. J. dr. Jerzy Smoleński.

Cykl ten wykładów zakończył w zastępstwie nieobecnego rektora U. J. dr. Reguła, sekretarz U. J., wygłaszając przemówienie na temat zadania i celów wykładów.

CHULIGAŃSKI NAPAD W RYNKU GŁÓWNYM

Rynek krakowski był w sobotę o godz. 10-tej w nocy widownią chuligańskiego napadu. Na przechodzących linią A—B, czterech aplikantów adwokackich, Żydów, napadło kilku osobników.

Chuliganie przewrócili dwóch napadniętych na chodnik i pobili ich dotkliwie. Dokonawszy „bohaterskiego" wyczynu napastnicy poczęli uciekać w stronę ul. św. Jana.

Ponieważ jeden z napastników został ujęty i wylegitymowany, należy spodziewać się, że sprawcy nie ujdą sprawiedliwości.

Z drugiej strony byłoby wskazanym przeciwdziałanie podobnym incydentom, rozgrywającym się w śródmieściu o wczesnej stosunkowo porze.

NOWA SIEDZIBA V KOMISARIATU P. P.

Siedziba V. Komisariatu Policji mieszcząca się przy ul. Zamojskiego l. 7 została przeniesiona na ul. Józefińską l. 14.

—<>—

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM". Dziś odbędzie się o godz. 8.30 wiecz. zebranie członków z referatem tow. Dra Leona Hechta w lokalu Syjońskiego Klubu Tow. przy ul. Grodzkiej 71.

—<>—

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE zaprasza swoich członków na odczyt prof. Dra Mieczysława Centnerszwera, kierownika Instytutu Chemii Fizycznej Uniw. J. P. w Warszawie n. t. „Najnowsze badania nad pierwiastkami promieniotwórczymi", który odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. w sali Stow. „Bnej Brith" — Solidarność, Kraków, ul. Św. Gertrudy 9, o godz. 19.45.

Urzędnik oskarżony o malwersacje popełnił samobójstwo

Bielsko, 21. 3. R. Sprawa b. urzędnika starostwa w Białej, Tomasza Studzińskiego, który w ubiegłą środę znikł nagle podczas rozprawy prowadzonej przeciwko niemu o dokonanie licznych malwersacji zaczęła coraz bardziej interesować opinię publiczną tymbardziej, że rozeszły się pogłoski, iż Studziński popełnił samobójstwo. Pogłoski te sprawdziły się. Wczoraj wieczór o godz. 18 zawiadomiono komisariat policji w Bielsku, że wedle informacji otrzymanej od dwóch robotników zwłoki Studzińskiego i jakiejś nieznanej kobiety leżą w lesie w Wapiennicy obok Bielska. Na wskazane miejsce udała się natychmiast komisja sądowo-lekarska, oraz władze policyjne, które stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż są to zwłoki Studzińskiego oraz jego kochanki Heleny Górzanki. Dalsze oględziny wykazały, że Studziński zabił najpierw kochankę wystrzałem w serce a następnie popełnił samobójstwo. Zwłoki śp. Górzanki, która w procesie Studzińskiego miała wystąpić jako świadek stoczyły się o 8 metrów w dół. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła również, że zwłoki leżały na miejscu już przez 48 godzin tak, że krwawa tragedia rozegrała się najprawdopodobniej w czwartek 18 bm.

Wiadomość o tragedii wywołała w Bielsku zrozumiałe wrażenie. Przy śp. Studzińskim znaleziono listy, które niewątpliwie wyjaśnią tragedię w lesie wapiennickim.

DRUGI WIECZÓR JÓZEFA KAMENA

Wieczór recytacyjny Kamena, odbyty w dniu wczorajszym w Stow. Bne-Brith, wywarł silne wrażenie. Przyjaciele znakomitego aktora postanowili urządzić drugi wieczór recytacji w lokalu Stow. WIZO ul. Szewska 4. we środę dn. 24 bm. o godz. 8 wieczór.

— „IDISZE BANDE" W KRAKOWIE! Największą atrakcją artystyczną podczas świąt będą gościnne występy „Idisze Bande" w Teatrze Żydowskim, która zajeżdża do Krakowa w pełnym zespole i z własnymi dekoracjami z zupełnie nowym programem, granym przez cały sezon obecnie w Warszawie „Hefker Pietruszke". Premiera w niedzielę świąteczną.

GROŹNY POŻAR.

Krosno, 21. 3. W powiecie krośnieńskim w Miejscu Piastowem wybuchł groźny pożar, który strawił 80 budynków. Straty wynoszą pół miliona.

Warszawa, 21. 3. (A) Centralny związek przemysłu polskiego wszczął szeroko zakrojoną akcję przeciwko strajkom okupacyjnym. Zbierany jest materiał dowodowy w postaci wyroków sądowych na okupantów, gdyż w niektórych wypadkach władze prokuratorskie dopatrzyły się w okupacji przestępstwa pozbawienia prawa rozporządzania własnym mieniem i wydały szereg wyroków skazujących.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Mali bohaterowie" (Henry Armetta, Frank Barro) i „Komediant" (Hans Moser).
APOLLO: „Sam Dodsworth" (Ruth Chatterton, Mary Astor).
ATLANTIC: „Potępieniec" (Wictor Mac Laglen) i „Ręcce na stole" (Carola Lombard, Fred Mac Murray).
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota".
BAGATELA: „Nocne motyle" oraz rewia p. t. „Czar... uśmiech... radość..."
PROMIEŃ: „Sam na sam" „Żniwa" (Paula Wessely)
STELLA: „Czarownica" (H. Gabagan).
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Grzesznik mimo woli" i „Magnolia" (Joe Brown, Irena Dune).
WANDA: „Księżniczka Cissy" (Grace Moore, Franchot Tone).

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana